Nr. 372. Kraków. Niedziela 12 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	8 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 80 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — (Agencya J. Hoppena i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7) Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sozyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 35 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kresy wschodnie Rzeczypospolitej.

Kraków, 12 sierpnia.

Zatraciło się dzisiaj w świadomości żywej społeczeństwa polskiego poczucie łączności z ziemiami litewskiemi i ruskiemi Rzeczypospolitej, które się niegdyś kresowemi zwały, a na które rozlewał się wzbierający prąd energii polskiego żywiołu. Rozwój narodu polskiego wcześnie w tę zwrócił się stronę. Od samego zarania państwowości polskiej od granicy zachodniej zajmują Polacy stanowisko wyłącznie niemal obronne. Rozszerzają się zaś pokojowo lub z bronią w ręku ku wschodnim stronom. Była to fala odbita aż od brzegów Oceanu Atlantyckiego, która ku wschodowi wracała. Żywioł germański, który czas jakiś panował na półwyspie apenińskim i iberyjskim, który wielkie państwo Franków utworzył na terytoryum romańskiej Francyi dzisiejszej, odparty został ku wschodowi stamtąd. Przesunęła się wraz z nim i granica słowiańskiego i germańskiego świata, zwolna ku wschodowi. Polska kolonizowała żyzne pola, leżące odłogiem, rozciągające się na terenie zetknięcia i przenikania się wzajemnego dwu słowiańskich szczepów: polskiego i ruskiego.

Dziś zapomnieliśmy niemal tych czasów bujnego rozkwitu i rozpierania daleko ku wschodowi granic państwa polskiego. Gdy oko, śledzące tok wypadków wojennych, padnie przypadkowo w te strony, ku którym zmierzają obecnie wojska w swoim pochodzie, ze zdziwieniem poznaje miejscowości, które czytało gdzieś za bardzo dawnych, dziecinnych jeszcze czasów — w powieściach Sienkiewicza. Jedyny to z powieściopisarzy polskich nowszych pokoleń, u którego bije jeszcze gorące tętno dziejowej przeszłości, któryby podtrzymać mógł u wzrastających polskich pokoleń tradycyę tej odległej przeszłości. Może nadejdzie czas, kiedy przez Sienkiewicza uczyć się będziemy przywiązania do tych urodzajnych, a dzikich niegdyś pól i stepów, gdzie szlaki ścieliły się kośćmi rycerstwa polskiego, broniącego zachodu od tatarskiej dziczy, a niosącego równocześnie kulturę rolną ku wschodowi.

I do starych trzeba sięgnąć ksiąg dopiero, do jakichś ś. p. Leona Rogalskiego tomów potężnych, obejmujących dzieje księstw naddunajskich, wydanych w pierwszej ćwierci wieku dziewiętnastego, by poznać, jak dla Polaka za czasów złotych Rzeczypospolitej wschód europejski, najbliższy czy dalszy ku Morzu Czarnemu lub na półwyspie bałkańskim, był chlebem powszednim. Pośród walk sąsiedzkich i bratobójczych trzech księstw naddunajskich, pośród sporów o hospodarską władzę, krwawych zatargów o mitrę, trucicielskich zamachów, walk o daninę hołdowniczą z Turcyą, które stanowią barwne pasmo tych dziejów, przewijają się bez przerwy nici stosunków z państwem polskiem lub polskimi możnowładzcami, którzy silni swoim hufcem zaciężnym, rozrządzali niejednokrotnie hospodarstwami wedle swojej woli. Wszędzie tu przebijała się silna wola życia, szukająca pola dla siebie.

Dziś zauważyć możemy wszędzie tylko odpływ tej żywej narodowej energii. Nikt jej nie rozbudza świeżo, nikt wartkiego dawnego toku nie zasila. Wyobraźnia powieściopisarzy zacieśnia się do dziejów małomiejskiej, czy wielkomiejskiej alkowy. Polskość zaczęliśmy upatrywać tylko w t. zw. polskich granicach etnograficznych, to jest tam, gdzie żywioł polski sięga ponad połowę ludności. Przed wojną jeszcze publicyści warszawscy pewnego pokroju radzili wyprzedawać ziemię polską na Litwie i Rusi a kupować kamienice w Warszawie, by się bronić przed... zalewem Litwaków. Zrezygnowaliśmy dobrowolnie z tych ziem, gdzie własność polska na roli dziś jeszcze zajmuje połowę prawie ogółu rolnej własności. Skorzystali z tej naszej dobrowolnej wyprowadzki Litwini i Rusini, którzy w publikacyach niezliczonych, przeznaczonych dla sfer miarodajnych, siebie przedstawiali jako jedynych panów tych terytoryów i przy ustalaniu warunków politycznego życia na nich, jakie sprowadziła wojna, żądali uznania wyłącznych praw swoich.

Dobrze się stało tedy, że wreszcie Polacy zdobyli się na książkę, oświetlającą sprawę kresów wschodnich byłej Rzeczypospolitej polskiej z polskiego punktu widzenia, broniącą polskich na nich interesów. Centralne biuro wydawnictw Nacz. Kom. Nar., jako jedną z ostatnich swych publikacyj, puściło w świat pracę Lecha Wasilewskiego: »Die Ostprovinzen des alten Polenreichs«. Praca ta przetłómaczona jest wprawdzie tylko na niemiecki z polskiego języka, w którym wyszła równocześnie, a przetłómaczona językiem fatalnym, pełnym polonizmów, a nawet niejednokrotnie grzeszącym przeciw gramatyce niemieckiego języka. Praca nadto częstokroć za mało posługuje się materyałem rzeczowym, danemi statystycznemi itp., które największą w takich razach posiadają wymowę. Wystarczy przytoczyć na dowód rozdziały poświęcone Chełmszczyźnie lub Galicyi wschodniej. Mimo to wszakże, pisana ze spokojem i skomponowana udatnie, posiada wszelkie warunki, by do przekonania przemawiać, by sprostować błędy w mniemaniach, jakie o tych ziemiach krążą zagranicą, lub wykorzeniać nieświadomość, z którą niestety sprawy polskie spotykają się zagranicą najczęściej. Nacz. Kom. Nar., który książkę tę wydał własnym nakładem, powinien przypilnować, by znalazła się ona na biurku każdego wybitniejszego polityka lub publicysty zagranicznego. Publiczność polska zaś także niemałą korzyść odniesie, gdy przypomni sobie te dzieje i ziemie z książki w polskiej szacie.

Stopp.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 11 bm.:

Wschodni teren wojny.

Na północ od Focsani Rosyanie i Rumuni wczoraj po południu podjęli ponownie gwałtowne kontrataki masowe, które miejscami były uczłonkowane w głąb na 20 fal. Niemieckie dywizye w zwycięskiej obronie odparły nieprzyjaciela. Walki na drodze Oitoz mają skuteczny przebieg. Siły bojowe austro-węgierskie i niemieckie, wydzierając obrońcy rów za rowem, dotarły aż do wzgórz na południe i na północ od Ocny. Dalej ku północy niema żadnej istotnej zmiany położenia.

Włoski teren wojny.

Nad Soczą ożyła znowu walka artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza urzędowo 11 sierpnia:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **Wczorajsze poranne ataki angielskie wykonało wiele dywizyj na froncie szerokim więcej niż 8 klm. Nieprzyjaciel uderzył między Frezenberg a Hollebeke. Pomimo wielkiej stawki nie miał żadnego powodzenia. Wprawdzie udało się przeciwnikowi, który szedł do ataku wieloma liniami po sobie następującemi, wedrzeć się początkowo na wielu miejscach w naszą pozycyę bojową, jednak szybki kontratak naszego pogotowia wyrzucił go z tychże pozycyj. Przyszło przytem do zaciętej walki, dłużej trwającej, koło Westheek. Walka ogniowa wzmogła się znowu wieczorem w odcinku od wybrzeża koło Mercken do Warheton do wielkiej gwałtowności. Była ona także dziś rano częstokroć do najwyższego stopnia silną. Angielskie wypady wywiadowcze, przedsiębrane w nocy koło Nieuport, nie udały się, tak samo jak silne częściowe ataki, wykonane przez nieprzyjaciela wczesnym rankiem z obu stron linii kolejowej Besanghe—Langemarck. Na północ od St. Quentin atakowali Francuzi wielokrotnie koło Fayet rowy przez nas zdobyte, które utrzymaliśmy z wyjątkiem małej tylko ich części.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na Chemin des Dames koło folwarku Royere rozegrały się miejscowe walki piechoty, które nie zmieniły sytuacyi. Koło Ceryn nieprzyjaciel usiłował bez poprzedniego przygotowania ogniowego wedrzeć się do naszej pozycyi. — Szybki kontratak naszych oddziałów odrzucił go. Na Górze wysokiej w Szampanii zachodniej oddziały pułków hesko-nasauskich wydarły Francuzom ważne części rowów, które też zaraz umocniły na wypadek zamierzonego ponownego zdobycia. Tu zabrano większą ilość jeńców. Także na południe od Cerbeny, na północ od Reims, na zachodnim brzegu Mozy nasze wypady wywiadowcze odbyły się z powodzeniem. — Zestrzelono 19 nieprzyjacielskich aparatów lotniczych i dwa balony na uwięzi i to przeważnie w walkach powietrznych, które szczególnie we Flandryi się toczyły. Zastępca oficera wicefeldfebel Mueller odniósł dwudzieste i dwudziestepierwsze zwycięstwo.**

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Nic nowego.**

Front arcyks. Józefa: **W górach granicznych Mołdawii koło Stanic w dolinie Oitoz odrzuciły wojska niemieckie i austro-węgierskie nieprzyjaciela uporczywie się broniącego dalej na wschód. Także na Mt. Cleja, Mgr. Casinului wyparto Rumunów z gór, panujących nad okolicą.**

Front Mackensena: **Rosyanie i Rumuni usiłowali rozpaczliwymi atakami, wykonanymi bardzo wielkiemi siłami, i to w wielu miejscach po siedm razy, odzyskać stracone pozycye nad Susitą. Każde uderzenie załamywało się przed frontem naszych dzielnych wojsk. Dzień ten przyniósł przeciwnikowi nadzwyczaj wielkie ofiary a żadnego zysku w terenie.**

Front macedoński: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Rumunia przed katastrofą.

(Telefonem).

Budapeszt, 12 sierpnia.

»Az Est« donosi z Genewy:

Francuscy krytycy wojskowi przygotowują opinię publiczną na katastrofę, grożącą armii rumuńskiej.

W »Petit Journal« oświadcza generał Berthau, że **Rumunii grozi katastrofa. Rumuńskie pozycye obronne, biegnące wzdłuż Seretu, osaczone są już od północy przez nieprzyjaciela. Jest bardzo prawdopodobnem, że Rumuni będą musieli opróżnić całą Mołdawię.**

»Matin« oświadcza: Prowiantowanie armii rumuńskiej odbywać się może jedynie linią Jassy—Gałacz. Jeśli i ta linia będzie stracona, **cała armia rumuńska znajdzie się w największem niebezpieczeństwie.**

Ucieczka władz z Rumunii.

(Telefonem).

Kopenhaga, 12 sierpnia.

Z Petersburga donoszą:

Wszystkie urzędy i banki rumuńskie opuściły już Rumunię i osiadły prowizorycznie w Odesie. W ministerstwach, znajdujących się jeszcze w Jassach, czynią przygotowania do wyjazdu. Większość urzędników wyjechała już do Odesy, gdzie dla pomieszczenia centralnych władz rumuńskich wynajęto wiele hoteli i domów prywatnych. W Jassach pozostali jeszcze tylko ministrowie w towarzystwie kilku urzędników.

Rada wojenna w Kijowie.

Berlin, 12 sierpnia.

»Vossische Zeitung« donosi z Rotterdamu: Pod przewodnictwem Kierenskiego rosyjscy i rumuńscy generałowie odbyli w Kijowie radę wojenną, omawiając głównie skutki działań wojennych mocarstw centralnych pod Focsani. Rada przyszła do przekonania, że **trzymanie się na obecnym froncie nie jest możliwe.**

Wojna Chin z Niemcami i Austro-Węgrami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Pekin, 12 sierpnia.

(Doniesienie Biura Reutera). **Wypowiedzenie wojny Niemcom jest dziś oczekiwane. — Prawdopodobnie obejmie ono także Austro-Węgry.** W każdym razie stosunki z Austro-Węgrami będą zerwane.

Mobilizacya w Argentynie.

(Telefonem).

Budapeszt, 12 sierpnia.

»Az Est« donosi z Genowy:

»Matin« dowiaduje się, że **Argentyna zarządziła mobilizacyę. Mobilizacya ta skierowana** jest przeciw Niemcom.

Poincare ustępuje.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 12 sierpnia.

»Berner Tagblatt« dowiaduje się z Paryża, że prezydent Poincaré **podał do wiadomości prezesa ministrów Ribota, że zamierza podać się do dymisyi.**

Ribot po zapytaniu swoich kolegów ministeryalnych, prosił prezydenta, by sprawę tę odroczył do zebrania się Izby.

Nowe rozruchy w Rosyi.

Berlin, 12 sierpnia.

»Nationalzeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

W Kijowie, Kazaniu, Saratowie i Moskwie odbyły się olbrzymie demonstracye żon żołnierzy, które **domagały się natychmiastowego zawarcia pokoju** i podwyższenia zasiłków pieniężnych.

W Kijowie tłum, liczący 80.000 kobiet, **uwięził całą radę miejską** i puścił ją na wolność dopiero wtedy, gdy burmistrz podpisał rozkaz wypłacenia kobietom sumy 1½ miliona rubli.

W Kazaniu wywiązały się krwawe rozruchy, podczas których nowo zamianowany komendant wojennego okręgu kazańskiego, generał Horowiczenko, został zraniony. Niedawno generał Horowiczenko zawiadomił telegraficznie Kierenskiego, że stłumił po krwawych walkach rozruchy w Carycynie, wywołane przez »bolszewików«. Tymczasem wkrótce wybuchnęły rozruchy w Kazaniu, wywołane przez dezerterów. Wojsko, wierne rządowi, strzelało do demonstrantów i zabiło około 400 osób.

Równie z Kaukazu nadchodzą niepomyślne wiadomości. W Tyflisie i Baku były nowe walki uliczne z mnóstwem ofiar. Na pociąg kolejowy, którym jechał nowy namiestnik i nowy komendant Kaukazu, rzucono dwie bomby. Pociąg skutkiem tego wykoleił się. Komendant Kaukazu, generał Przewalski, odniósł okaleczenia od odłamków szkła. Szef misyi francuskiej generał Bonner odniósł poważne rany.

Także z Finlandyi donoszą o nowych rozruchach.

Rozpaczliwy nastrój ludności.

(Telefonem).

Sztokholm, 12 sierpnia.

»Birż. Wiedomosti« donoszą, że **lud rosyjski znajduje się w stanie głębokiej rozpaczy z powodu ostatnich klęsk wojennych.** W chwili największego niebezpieczeństwa widzi się osamotnionym i opuszczonym. Lud rosyjski zrozumiał obecnie, jak wielką zbrodnię na nim popełniono.

Maksymaliści przeciw rządowi rosyjskiemu.

(Telefonem).

Rotterdam, 12 sierpnia.

»Manchester Guardian« dowiaduje się, że **maksymaliści rosyjscy postanowili dalej prowadzić energiczną agitacyę przeciw rządowi rosyjskiemu.** Zapowiadają oni rewelacye o działalności Kierenskiego i Ceretellego, który otrzymać miał od rządu amerykańskiego ogromne sumy bez obowiązku zdania rachunków.

»Manchester Guardian« przewiduje bardzo ciężką walkę między maksymalistami a rządem.

Teror Kiereńskiego.

Budapeszt, 12 sierpnia.

»Pester Lloyd« donosi ze Sztokholmu:

Tutejsze koła, posiadające dobre informacye, sądzą zgodnie, że Rosya znajduje się w **przededniu nowych gwałtownych przewrotów.** Z jednej strony wzmaga się silnie ruch **przeciwrewolucyjny,** z drugiej zaś strony maksymaliści, do których przyłączyli się liczni minimaliści i zwolennicy Plechanowa, przygotowują się do nowej akcyi.

Teroryzm Kierenskiego odwrócił od niego całkowicie Radę R. Ż. Wedle autentycznych dat przy proklamowaniu tak zwanych rządów dobra publicznego **uwięziono 20.000 osób, a 1.620 skazano na śmierć lub dożywotnie roboty,** nie licząc skazanych żołnierzy.

Kierenski znowu stawił przed sąd 31 generałów i 171 oficerów sztabowych.

Cenzura skreśliła doniesienia o proklamowaniu rządów carskich w Saratowie i Kazaniu.

Republika kijowska.

Sztokholm, 12 sierpnia.

Jak donosi »Russkoje Słowo«, **w Kijowie urządzono manifestacye o utworzenie republiki** ze współudziałem Rosyan, Polaków i żydów obok Ukraińców.

Bunt wojskowy na Kaukazie.

(Telefonem).

Haga, 12 sierpnia.

Na Kaukazie wybuchł jawny bunt. Położenie ma być nader krytyczne. Zbuntowane wojska obsadziły twierdze i magazyny i nie chcą dalej walczyć przeciw Turcyi.

Z pamiętnika mieszczanina podlaskiego.

(Opracował K. Bartoszewicz).

7 (Ciąg dalszy).

Zaraz po przybyciu około godziny 10 rano, udałem się do Kondratowiczów, do domku schludnego drewnianego, boć też i całe miasto jest drewniane. Wszedłem do sieni, która wychodziła na przestrzał; pierwsze drzwi na ulicę wychodzącej izby były zamknięte, wszedłem przeto do drugiej, do tak zwanego alkierza. — Zastałem w nim pannę Praksedę; siedziała odwrócona ode drzwi i pisała coś przy stoliku. — Gdy na stuknięcie drzwi odwróciła się, schowała natychmiast papier do szuflady i cała zmieszana powstała zarumieniona. Przepraszałem za natręctwo i zarazem zacząłem żartować utrzymując, że liścik zostanie przerwany i że osoba, która zapewne z utęsknieniem nań czeka, dozna zwłoki z mojej przyczyny. »Bynajmniej, odrzekła, nikt na tem nie straci, bo to nie był żaden liścik«. Gdy stąd mały spór zawiązał się, pokazała mi poszyt. Robiła wypisy z książki dość grubej i dodała: »Przepraszam żeś mnie Pan nad pisaniem zdybał, w naszym bowiem stanie uważają czas strawiony na pisaniu za zmarnowany, powołaniem bowiem kobiet naszych ma być zatrudnienie gospodarskie. Dlatego uważają za romansową, za wzdychającą do wyższego świata, jeśli która z miejskich dziewcząt pismem się zabawi. Czytanie zaś i książki nabożnej jest ograniczone i dlatego książki u nas są bardzo rzadkie. Pożyczyłam właśnie od księdza Sosnowskiego pisma Krasickiego i korzystając z nieobecności chwilowej rodziców, niektóre wyjątki wypisuję«... W czasie tej rozmowy uderzyły mnie jej skromność, jej chęć kształcenia się, i lubo nie była uderzająco piękną, ale krasa wstydu ożywiła jej twarz owalną, foremną, z oczyma niebieskiemi, ocienioną blond włosem. Wszystko to, i jej kibić wysmukła, takie na mnie zrobiła wrażenie, żem już nie był w stanie nastroić rozmowy na ton żartobliwy, a przepraszając ją za żart niewczesny, przekonany jej tłomaczeniem, oświadczyłem ostrożnie, o poleceniu, otrzymanem od pana Andrzeja. — Jak przystało na swata, zacząłem wychwalać jego przymioty, dodając, że miasto nasze cieszyłoby się z przeniesienia do niego jej pobytu. Lecz im więcej siliłem się nad zalecaniem mego sąsiada, tem jaśniej widziałem, że moja wymowa nie trafiała do celu. Panna Prakseda słuchała jej nieruchomo ze spuszczonemi oczyma, a gdym ją przynaglał do odpowiedzi, rzekła z prostotą: »Daruj mnie panie Rochu, boć pana tak wszyscy nazywają, że wszystkie wysilenia pańskie nie odniosą skutku. Nie uwłaczam panu Andrzejowi, może być najgodniejszym człowiekiem, ale zważ pan, my jesteśmy ludzie ubodzy, a tylko u szlachty i panów, gdzie ubiegają się tylko za blaskiem na tym świecie, może być rzeczą najprostszą zaprzedać się staremu mężowi, on bowiem ma już czterdziestkę. »Nie — odezwałem się — przepraszam, ma obecnie 38 lat skończonych«. — »Podług rachuby lat panny Petroneli zapewne pan obliczasz, która od kilku lat trzydziestki dociągnąć nie może, ale ten spór o bagatelną różnicę odłóżmy na stronę. Ja oświadczam, że nie pójdę za mąż tylko za człowieka zbliżonego z moim wiekiem i lubiącego pracować. Ja z mej strony na małem pracować i gospodarzyć potrafię, a przy wspólnej pracy, chleba nam nie zbraknie. Przedewszystkiem zaś wymagam, aby nie był bałamutem zapominającym poprzedniej przysięgi miłości, i żeby potrafił wzbudzić we mnie przywiązanie, a w miłości i zgodzie lepiej smakuje chleb razowy, jak kołacze bez nich...«

Podwoiłem argumenta na zbicie zarzutów panu Andrzejowi czynionych. Stałem się wymowniejszy, jak dotąd, ale kiedym sięgał szczytu perory, otworzyły się drzwi i weszła panna Petronela. Głos mój zamarł w ustach, spojrzenie jej bazyliszkowe nawskroś mnie przeszyło. Kiedy po zrzuceniu zwierzchniej odzieży zbliżyła się, odezwała się szydersko: »Ach pięknie, Parasiu, sam na sam z młodym chłopcem, aha otóż to zgorszenie, to już nowy jakiś romansik«. »Nie — odezwałem się — mylisz się pani, ta nasza rozmowa nas samych bynajmniej się nie tyczyła. Owszem niezastawszy szanownych rodziców, rozmawialiśmy o nieobecnej tu osobie«. — »Ach, kiedy tak — ozwała się — przepraszam i muszę przeciw pozorom dać wiarę, bo z kilku słów niechcący dosłyszanych z wymowy pełnej zapału, nie mogłam domyślać się, że tu szło o osobę trzecią«. — »A czemużbym z zapałem nie mógł wystąpić w obronie trzeciego?« Ja dotąd nie znam żywszego uczucia nad przyjaźń i nic dla mnie nie jest milszego, jak kochać, wspierać i obraniać przyjaciół«. A z jakiegoż to świata pan przybywasz? — z przekąsem zawołała panna Petronela. — U nas przyjaciele żyją, jak koty zawiązane w worku. — Tylko inna rzecz przemawia za panem, że jeszcze młodym jesteś. Wyleczysz się z tej manii, gdy kochany i wspierany przyjaciel zamieni się w niewdzięcznika i wroga. Daruj pan, że tak zdzieram prostopańską wiarę w przyjaźń, bo niestety, i ja tak wierzyłam, a teraz nawet przekonałam się, że i przysięga mężczyzn rozwiewa się, jak bańka mydlana«. Zmiarkowałem o kim to mowa była, a bardzo nie w porę przypadła ta przymówka. Schwytany zostałem, jak złodziej na gorącym uczynku i nie wiem, jak dalej byłbym się wywikłał, gdyby nie ukazał się we drzwiach gospodarz wołający: »A witajże nam, kochany Rochu«, i nie uścisnął mnie rozwartymi ramiony. Matka także serdecznie do mnie przemówiła, dodając: »Zapraszam Wacana na strawę jaką Bóg dał, — a cóż to Parasiu, ty tu siedzisz, a w kuchni Bóg wie co się dzieje, a tu południe za pasem«...

Parasia pobiegła natychmiast do gospodarstwa, pani matka zrzuciła z siebie przyjaciółkę (rodzaj płaszczyka) i zaraz po izbie pierwszej krzątać się zaczęła. »A co — zawołał ojciec — wszak czas na gorzałkę, spiesz się Asani, wszak mamy gościa, który zaląkł się, by nie miał kół porąbanych. — Zabaw się Asan z panną Petronelą, a ja tylko kontusz zamienię na kapotę, bo to mości Dobrodzieju, miałem tam sprzeczkę o granicę z panem wojskim Hryniewickim i musiałem się ubrać świątecznie, bo tam Niemcy na wizję zjechali. A ty panie Rochu daruj, że wygodniejszą przywdzieję kapotę, lubo ta będzie źle wyglądać przy twoim kontuszu, ale ja stary, a tyś młody, a nawet i ty każ przynieść kapotę, bo będzie zaraz wygodniej do kieliszka... Ale ja przy pannie Petroneli mówię o kieliszku, nie oglądaj mnie Acanna, że ja do pijatyki zachęcam«...

Zaprosił mnie do izby gościnnej, niedługo wniesiono szumówkę, chleb razowy, masło, ser, gruszki suszone i ustawiono wszystko na obrusie rozesłanym na okrągłym stole z klapami, stojącym na środku izby. — »Do Wasana, panie Rochu! bo to gorzałka do śniadania, jak ojcze nasz do pacierza«... Panna Petronela korzystając z przybycia Parasi, chciała pożegnać ją, ale ojciec zawołał: »Cóż to, panno Petronelo, chcesz uciekać przed chłopcem, to się nie godzi«. Parasia coś jej w ucho szepnęła, Petronela więc przysiadła znowu i przyrzekła do wieczora pozostać. Stary perorował o konfederacyi Barskiej, o Rosyanach, Prusakach i Francuzach, admirował Bonapartego, że chociaż młody, a wielki wojak i że gdzieś tam za morzami wojuje. Rozmowa stała się powszechniejszą o potocznych rzeczach. Lubo i ja mieszałem się do niej,

Objęcie sądownictwa przez Radę Stanu

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 10 sierpnia.

Rada Stanu wydała następujący komunikat: Na 29 posiedzeniu plenarnem T. R. S. przyjęto w ostatecznej redakcyi przepisy przechodnie do Kodeksu Karnego oraz zaakceptowano ostatecznie warunki przejęcia przez T. R. S. sądownictwa.

Sądy polskie będą otwarte w dniu 1 września.

Po zaakceptowaniu warunków przejęcia przez Radę Stanu sądownictwa wyrażono uznanie za owocną pracę w tej dziedzinie p. dyrektorowi Departamentu Sprawiedliwości, wice-dyrektorowi, Radzie Departamentalnej, oraz wszystkim urzędnikom departamentu.

Wyrażono również podziękowanie pp. komisarzom rządowym za ich współdziałanie w sprawie przekazania sądownictwa T. R. S.

Komunikat Rady Stanu, donoszący o definitywnem objęciu sądownictwa, wywołał w kołach politycznych Warszawy duże wrażenie. Powszechnie uważają objęcie sądownictwa za poważny krok ku realizacyi aktu 5 listopada.

Z Rady Stanu.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 10 sierpnia.

Rada Stanu odbyła dzisiaj posiedzenie, na którem uchwalono ustawę tymczasową o **szkołach elementarnych** w Królestwie. Władze okupacyjne **wyraziły zgodę** na tę ustawę — jedynie co do sprawy szkół dla mniejszości narodowych trwają jeszcze rokowania.

Narodowy Związek Robotniczy zażądał od członka swego, inż. K a c z o r o w s k i e g o, dyrektora dep. pracy — wystąpienia z Rady Stanu. Termin wystąpienia naznaczono do 9 bm., ale go na żądanie p. Kaczorowskiego — przedłużono.

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 9 sierpnia.

Hr. Wojciech Rostworowski, dyrektor departamentu spraw politycznych Rady Stanu, oraz p. Antoni Wieniawski, b. zastępca prezesa Centr. Tow. rolniczego oraz prezes komisyi rolnej departamentu gospodarstwa społecznego Rady Stanu, **wyjechali do Sztokholmu**. Hr. Rostworowski, którego wyjazd ma charakter polityczny, pozostanie w Sztokholmie czas dłuższy.

Hr. Juliusz T[illegible]ski, polityk prawicowy Królestwa, wyjechał 7 bm. do Wiednia, wezwany telegraficznie przez hr. Adama Tarnowskiego. Wyjazd hr. Tarnowskiego do Wiednia pozostaje w związku z naradami **w sprawie regencyi w Polsce**.

Po Warszawie rozrzuconą została dzisiaj odezwa, podpisana tajemniczemi literami »H. G. W.« — która wzywała publiczność do manifestacyjnego wstrzymania się od wszelkich przejawów życia dzisiaj między godz. 5 a 7 po południu, na znak protestu przeciw aresztowaniu Piłsudskiego. Odezwa nie odniosła skutku. — Ruch na ulicach Warszawy był zupełnie normalny.

Rusini wobec oswobodzenia Galicyi wschodniej.

P. t. „Wiadomości z oswobodzonych obszarów Galicyi wschodniej" pisze „Diło" w Nr 2447:

W ubiegłym roku na Podolu ludność żyła sobie dobrze. Artykułów spożywczych było wszędzie poddostatkiem. Represyj ze strony władz nie było. Już za carskich rządów rozpoczęło się narodowościowe organizowanie galicyjskich Ukraińców, w czem mieli wielką pomoc z Kijowa. Ośrodkiem organizacyi był Tarnopol. Z Polski na Podolu nie było wtedy ani śladu (!). Nikt z dawniejszych polskich działaczy, którzy tak głośno gardłowali o polskich kresach, nie miał odwagi podnieść głosu w obronie polskich przywilejów; każdy przyznawał, że Podole to nie polski, lecz ukraiński kraj. Włościanie łacinnicy czli razem z grecko-katolikami i pod względem narodowościowym uważali się za jedno z nimi (?). Z wybuchem rewolucyi stosunki stały się jeszcze lepsze: ukraiński sino-żółty sztandar powiewał wszędzie. Administracya miejscowa znalazła się niemal wszędzie w rękach ukraińskich i [illegible] żywiołem stał się wyłącznie Ukrainiec. Polska mowa z urzędów gminnych zupełnie znikła, ustępując miejsca ukraińskiej. Szkolnictwo miało charakter tylko ukraiński. Od roku pozakładano wszędzie „narodne" szkoły, nietylko po wsiach, ale i po miastach, jak n. p. w Podhajcach, Buczaczu, Monasterzyskach, Mikulińcach, Kopyczyńcach i t. d. w których uczono tylko po ukraińsku, a polskiego i rosyjskiego języka wcale nie uczono.

Ukraińskie szkoły na Podolu (po wsiach i mniejszych miasteczkach) organizował „Sojuz" obywatelski, który opłacał nauczycieli zazwyczaj po 75 rb. na miesiąc. Komitet szkolny tego sojuzu miał siedzibę w Mikulińcach koło Tarnopola i zajmował się narodnem szkolnictwem na całem Podolu, Pokuciu i Bukowinie... (Trzy wiersze skonfiskowane). **Buta polska podnosi znów głowę na ukraińskiej ziemi.** Potrzeba bezzwłocznej organizacyi z naszej strony i natychmiastowej pomocy ukraińskich posłów".

W tym samym nrze „Diło", omawiając pismo kancelaryi gabinetowej do p. Romańczuka w odpowiedzi na jego prośbę, by z ludnością w świeżo oswobodzonych powiatach obchodzono się względnie, pisze: „Pismo to mówi tylko o ochronie życia i zdrowia ludności, a milczy o ochronie dobrze nabytych narodowościowych praw ukraińskiej ludności, o co też prosiła ukraińska reprezentacya w swem piśmie do cesarza. Ochrony takiej potrzeba i to jak najpilniej. Oto pisze nam jeden świadek który miał sposobność przejechania teraz po oswobodzeniu ukraińskiem Podolu: „Już **wszędzie zaczynają znikać ukraińskie napisy.** Usuwane są wybrane za rosyjskich czasów ukraińskie Rady gminne, a przywracane dawne „chrumowskie" i „żydowskie".

Czerniowce pod rządami rosyjskiemi.

»Neue Freie Presse« przynosi w piątkowem wydaniu porannem za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następującą korespondencyę z Czerniowiec:

Natychmiast po wkroczeniu Rosyan do Czerniowiec dnia 18 czerwca 1916 r. generał Leszycki wydał obwieszczenie w językach: rosyjskim, polskim, niemieckim, ruskim, rumuńskim i węgierskim, które pod karą zesłania na Syberyę wezwały ludność Czerniowiec i Bukowiny do oddania wszelkiej broni palnej, tudzież zabroniły wydawania wszelkich druków i dzienników, wywozu miedzi, cynku i wszelkich metali, a wreszcie sprzedaży napojów alkoholicznych. Dalej zaprowadzono czas petersburski dla miasta i całego kraju. Należy stwierdzić, że rządy rosyjskie tym razem równie tutaj jak w Galicyi wschodniej nie były zbyt uciskające, zwłaszcza po wybuchu rewolucyi. Komendy i władze były uprzejme wobec ludności, co uznano powszechnie.

Ustanowiony jeszcze przez władze austryackie burmistrz ks. Sandraz, proboszcz grecko-oryentalny, został rychło usunięty, a miejsce jego zajął notaryusz Mikuli. Po wybuchu wojny rumuńskiej burmistrzem został zamianowany Rumun austryacki, sędzia powiatowy Macovei. Po niejakim czasie miejsce jego zajął Czech, architekt Wittek. Rządy jego były niedbałe i na żądanie ludności Wittek został usunięty. Burmistrzem został wybrany ks. Sandraz, którego władze rosyjskie zatwierdziły.

Życie w mieście było bardzo ożywione. Liczne wyższe komendy, między niemi komenda korpusu, znajdowały się w Czerniowcach, przepełnionych żołnierzami. Ale na ulicach wolno było przebywać tylko do godz. 11 w nocy. O tej godzinie musiały także restauracye i kawiarnie być zamknięte. Sprzedaż napojów alkoholowych była zabroniona pod karą 3.000 rubli, albo 3 miesięcy aresztu.

W teatrze miejskim grały naprzemian zespoły rosyjski i polski z Kijowa. Szkoły były prawie bez wyjątku zamknięte. W mieście osiedliło się przeszło 100 kupców rosyjskich, którzy z cofającem się wojskiem opuścili miasto.

Aprowizacya miasta była aż do ostatnich czasów dobra. Związek miast rosyjskich, którego przedstawiciel, profesor Bahri, cieszył się z powodu swojej humanitarności wielką sympatyą, starał się o przywóz środków żywności po umiarkowanych cenach. Dostarczał 80 kilogramów mąki po 24 do 25 rubli, gdy cena handlowa w Rosyi wynosi już obecnie 120 rubli.

W Czerniowcach, Tarnopolu, Buczaczu, Kołomyi, Radowcach i Czortkowie powstały powiatowe władze skarbowe. W obiegu były prawie wyłącznie pieniądze papierowe. Były bony papierowe na jedną, dwie, trzy i pięć kopiejek, zaś w miejsce sztuk po 10, 15 i 20 kopiejek używano równowartościowych marek pocztowych. Na bonach i markach była wydrukowana uwaga, że muszą być przyjmowane podobnie jak moneta metalowa.

Rewolucya oddziałała tutaj na żołnierzy tak samo, jak w innych miastach. Karność rozluźniła się wśród wojska. Żołnierze odbywali ciągle zgromadzenia, na rynku i przed teatrem wznosiły się trybuny dla mówców, z których przemawiał, kto chciał, mając zawsze chętnych słuchaczy. Codziennie odbywały się pochody z muzyką i chorągwiami. Wołano: »N i e c h ż y j e w o l n o ś ć! P r e c z z w o j n ą!« Pierwszy maja według kalendarza wschodniego obchodzono uroczyście przy współudziale 25.000 żołnierzy.

Początkowe powodzenia ofenzywy rosyjskiej wywoływały wśród żołnierzy entuzyazm. Ogłaszano afiszami komunikaty wojenne. Żołnierze opowiadali, że Rosyanie zajęli już Lwów. Ale wnet przyszły wiadomości o złamaniu frontu rosyjskiego, a wkrótce mówiono w Czerniowcach, że Rosyanie wycofają się z miasta. Rozpoczął się odwrót. Władze rosyjskie według wszelkiej formy pożegnały się z Radą miejską i magistratem. W piątek o godz. 2 rano patrole rosyjskie wyszły z miasta. L i c z n i ż o ł n i e r z e p o l s c y p o z o s t a l i w m i e ś c i e i z g ł o s i l i s i ę j a k o o c h o t n i c y d o a r m i i a u s t r y a c k i e j. Pozostało także kilkaset jeńców austryackich, których ukrywali mieszczanie.

Czerniowce niewiele stosunkowo ucierpiały podczas odwrotu Rosyan. Spiądrowano liczne sklepy, koło dworca są niektóre domy zburzone, d w o r z e c z o s t a ł c a ł k o w i c i e z n i s z c z o n y, a o b a m o s t y n a P r u c i e w y s a d z i l i R o s y a n i e w p o w i e t r z e. To wszystko dokonane zostało dopiero we czwartek po południu.

Plądrowano dopiero po odejściu wyższych komend. Komisarz rządu tymczasowego, Doroszenko, wezwał plakatami ludność, ażeby zaufała władzom rosyjskim, które zapobiegną plądrowaniom. Korniłow wydał rozkaz rozstrzeliania plądrujących.

Generał major Kulczyński wydał rozkaz zakazujący niszczenia wodociągu i elektrowni, gdyż to szkodzi nie tylko ludności, ale także armii w razie jej powrotu do miasta. Mimo to wodociągi i elektrownię uszkodziły wojska rosyjskie.

W obronie polskich ułanów.

K r a k ó w, 12 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu prezydyum Koła polskiego, które odbyło się w Krakowie, redaktor J. Grzywiński imieniem pism krakowskich, oraz tutejszych dziennikarzy i publicystów przedłożył na ręce przewodniczącego wiceprezesa eksc. Głąbińskiego następujące pismo:

Do Wysokiego Prezydyum Koła Polskiego!

Jak wiadomo z licznych doniesień pism polskich, wiedeńskich i berlińskich, pułk ułanów polskich w armii rosyjskiej, zostający pod dowództwem pułkownika Mościckiego, swojem wystąpieniem w Stanisławowie przeciw gwałtom wojsk rosyjskich podczas odwrotu w lipcu 1917 roku uratował życie i mienie ludności miasta Stanisławowa i samo miasto temu pułkowi wyłącznie zawdzięcza swe ocalenie przed spaleniem.

Ci sami ułani w szarży pod Stanisławowem na niemieckie karabiny maszynowe przeżyli tragizm kolizyi między uczuciem Polaka, a obowiązkiem żołnierza rosyjskiego.

Te czyny polskich ułanów uznały i oceniły zwycięskie wojska państw sprzymierzonych, czego dowodem wyjątkowe ulgi, przyznane tuż w pierwszej chwili jeńcom na zarządzenie niemieckiego generała Litzmanna, oraz słowa uznania, wyrażone polskim ułanom przez cesarza Karola za Jego pobytu w Stanisławowie. — Z uwagi, że jedynem pragnieniem wziętych do niewoli i rannych ułanów polskich pułku Mościckiego było, aby po dwóch latach rozłąki z ziemią ojczystą, do niej powrócić mogli; że wszyscy oni są poddanymi Królestwa Polskiego; że władze wojskowe niemieckie obiecały poprzeć prośbę m. Stanisławowa o wyjednanie ustępstw dla jeńców; że cesarz Karol raczył najłaskawiej oświadczyć, iż wydał zarządzenia, celem odpowiedniego traktowania jeńców; że miasto Stanisławów, może z powodu trudności komunikacyjnych nie spełniło jeszcze swego zamiaru zwrócenia się do Wysokiego Koła o zaopiekowanie się losem jeńców:

podpisane redakcye pism krakowskich i zastępcy prasy polskiej, w przekonaniu, że w danej chwili wypełniają obowiązek narodowy i są wyrazem pragnień narodowych, zwracają się do Wysokiego Prezydyum Koła o poczynienie usilnych starań u odpowiednich władz, aby ułani polscy armii rosyjskiej, ranni i zdrowi, znajdujący się w niewoli austro-węgierskiej i niemieckiej, możliwie najrychlej wypuszczeni zostali na wolność i mogli powrócić do swej ojczyzny.

Memoryał ten, podpisany przez redakcye »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Ilustr. Kuryera Codziennego«, »Naprzodu« i »Nowej Reformy«, zaopatrzony był w szereg nazwisk dziennikarzy i publicystów krakowskich.

Wręczając pismo powyższe przewodniczącemu wicepr. Głąbińskiemu, red. Grzywiński zaznaczył, że wszystkie redakcye dzienników krakowskich, mimo różnicy kierunków politycznych, w tej akcyi zszeregowały się jednomyślnie i skwapliwie, a to samo pospieszyli uczynić publicyści i dziennikarze wszystkich obozów politycznych. Ta solidarność najwymowniej świadczy o potrzebie wdrożenia danej akcyi i najwymowniej daną akcyę popiera.

W odpowiedzi wicepr. Głąbiński podniósł, że niewątpliwie całe prezydyum Koła polskiego jest jednomyślne w uznaniu i ocenie akcyi, podjętej przez prasę krakowską i sprawę tę poprowadzi odpowiednio do jej wagi.

Memoryał prasy dla wdrożenia wstępnych kroków przekazano wiceprezesowi Koła r. dw. L e d z i o r o w i.

Pamiętajmy o Tygodniu Opieki Legionowej.

Kronika.

Kraków, 12 sierpnia.

Ozięblenie. Po kilkudniowej spiekocie nastąpiła miła reakcya: umiarkowany chłód, połączony z potrzebnym zresztą nadzwyczaj deszczem. Wczoraj barometr opadł, niebo od rana zasłonięte było oponą szarych chmur, po południu padał dość długo deszcz. Głębiej też i rozkoszniej oddychają płuca, ustała plaga kurzu, odświeżyła się biedna zieleń miejskich plant po długich męczących upałach. Upały tegoroczne jednak zeszpeciły szatę naszych plant, albowiem ogromna ilość liści z drzew już opadła i okryła nimi wyschnięte trawniki. Tylko kwietniki dzięki silnemu działaniu promieni słonecznych utrzymują się wspaniale, niezwykle okazale kwitną między innemi pelargonie, kany, penstemony i georgonie. Drzewa w ulicach, mianowicie klony, jesiony i wiązy, mimo posuchy, utrzymują się doskonale. Widocznie w ziemi znajduje się dla nich dosyć wilgoci. Tylko na Rynku głównym wyjęto jeden okazały klon, połamany w czasie niedawnej burzy.

Koło sejmowe w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu członków prezydyum Koła polskiego uchwalono zwołać zebranie Koła sejmowego do Krakowa n a d z i [illegible] w r z e ś n i a b. r. z porządkiem dziennym [illegible] r o z w i ą z a n i a N. K. N.«

Zebranie Koła sejmowego rozpocznie się o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń krakowskiej Rady miejskiej.

Centrala odbudowy a centrale wojenne. »Gazeta Wieczorna« donosi: Jak informują nas z kół poselskich, ma Koło polskie zamiar zażądać, by Urząd centralny zgodził się na delegowanie przez Centralę odbudowy kraju specyalnych zastępców dla ochrony interesów galicyjskich do wszystkich wiedeńskich centrali wojennych. Również domagać się będzie Koło polskie ukrajowienia niejako akcyi przydzielania surowców przez przyznanie Galicyi pewnego kontyngentu z zapasów surowców, zcentralizowanych w Centrali wiedeńskiej i oddanie tego kontyngentu — ze swobodą decyzyi w jego ramach — do dyspozycyi krajowej Centrali odbudowy.

Z opery. Tłumy publiczności wypełniły teatr na wczorajszem przedstawieniu »Halki«. Bohaterką wieczoru była p. Marya P i l a r z - M o k r z y c k a, niezrównana, jako przedstawicielka tej wdzięcznej partyi Moniuszkowskiej, odpowiadającej jej przepięknemu głosowi zarówno wokalnie, jak i dramatycznie.

Obsadę opery zmieniono nadto o tyle, że partyę Janusza śpiewał p. N o w i n a z Poznania i przedstawił się niezmiernie korzystnie. Głos pełny, niezmiernie śpiewny, poprawnie ustawiony, warunki zewnętrzne dodatnie sprawiły, że występ p. Nowiny wypadł bardzo dobrze i spotkał się z nader życzliwem przyjęciem publiczności.

O przedłużenie sezonu operowego, który skończyć się miał w dniu 19 b. m., ubiega się, jak się dowiadujemy, zarząd opery, która tak niezwykle ma w tym roku w Krakowie powodzenie i wypełnia za każdym razem widownię po brzegi. W tym celu podjęte być mają kroki w prezydyum miasta, od którego zezwolenia przedłużenie pierwotnie wyznaczonego terminu zależy.

Sądzimy, że życzenie zarządu opery nie spotka się z odmową. Zarząd opery złożył dowody wielkiego wysiłku artystycznego i nakładu pracy, aby operę w tym sezonie postawić na wysokości zadania. Już to samo, że przedstawiono po raz pierwszy w Krakowie opery tej wartości, jak Mozarta »Uprowadzenie z seraju« i »Orfeusza« Glucka, a przedstawienia te wypadły bez zarzutu i godne były pierwszorzędnej sceny, przemawia za przedłużeniem sezonu, przez publiczność i krytykę literacką powszechnie za nadspodziewanie korzystny uznanego. Publiczność odczułaby przykro dłuższą pauzę między operą a dramatem. O ile nam wiadomo, przerwy tej nie wymagają także jakieś gruntowniejsze w tym roku renowacye gmachu, ani widowni.

Festyn legionowy odbędzie się w niedzielę, dnia 12 sierpnia b. r., o godzinie 3 po południu w parku dra Jordana, a w razie niepogody w hali Sukiennic. Program urozmaicony, bufet wojenny obfity, loterya spożywcza. Dochód przeznaczony na »Opiekę legionową«.

W szkole jednoręcznych, założonej przy krakowskiej szkole inwalidów przez dra Klęska odbył się dnia 10 b. m. egzamin uczniów w obecności generałów Pista i Truszkowskiego, radcy dworu Brücknera, komendanta szpitala dra Jaugustyna i nadporucznika adjutanta Cieszowskiego, jakoteż lekarzy. Uczniowie demonstrowali rozmaite czynności, wykonywane zupełnie dobrze jedną ręką, jakoteż prace z dziedziny wyrobów szklanych, drewnianych, koralikowych, stolarskich i t. p. 18 uczniów otrzymało świadectwa i obejmie posady: urzędnika pocztowego, dwóch listonoszy, dwóch woźnych, jeden karbowego, jeden gajowego, jeden gazownika, jeden stolarza, reszta zaś wraca do siebie na rolę, gdzie z pomocą protez pracować będą nadal w swoim zawodzie. Obecni wyrazili kierownikowi szkoły dr Klęskowi pełne uznanie za tak owocną w swych skutkach pracę. Kursa te odbywać się będą seryami nadal, rozwijając się dzięki wydatnej subwencyi krajowej komisyi opieki nad inwalidami coraz więcej. Zapewnie i publiczność otrząśnie się przez to z przesądu, że jednoręcznego nie można brać do pracy i żądać będzie nawet takich kandydatów, bo są to zwykle najpilniejsi i najwierniejsi pracownicy, co do zdatności zaś mogą podejmować się wielu czynności, co poświadcza im właśnie świadectwo, wydane po ukończeniu powyższych kursów, wykazujące do jakiej pracy jednoręczny obecnie najlepiej się nadaje.

Rozszerzenie tramwaju krakowskiego. Jak się dowiadujemy, tak zwana pętlica tramwajowa pod Salwatorem została już przed tygodniem zupełnie ukończoną, próbne jazdy już się odbywają, ruch regularny jednak jeszcze się po niej nie odbywa, albowiem nie zbadała jej jeszcze komisya ministeryalna. Gdy to nastąpi, pętlica zostanie oddaną do użytku ruchu wozowego; dzięki tej pętlicy, ruch na tej linii będzie znacznie regularniejszy.

W Podgórzu na rynku taka sama pętlica będzie gotową za kilka tygodni.

Tanie kuchnie ludowe. Na ostatniem posiedzeniu wydziału żydowskiej taniej kuchni ludowej przy ulicy Krakowskiej złożył prezes, dr Rafał L a n d a u, sprawozdanie z działalności tej kuchni za czas od 1 stycznia do 1 lipca b. r. Wydano ogółem w tej kuchni za czas powyższy 105.000 obiadów i kolacyj w cenie po 20 h, w tem znaczną ilość osobom najuboższym bezpłatnie. Z kuchni korzystali ubodzy bez różnicy wyznania. Przed tygodniem ulokowano drugi kocioł o pojemności 400 litrów i rozszerzono znacznie lokal kuchni. — Od tego czasu uczęszcza dziennie do tej kuchni około 1.100 osób. Wydział wydał odezwę z apelem do publiczności z prośbą o poparcie rozpoczętej akcyi żywienia uczniów szkół średnich i wydziałowych. Komitet pań z drową Warschauerową na czele pełni dyżury i w czasie obiadów i podczas kolacyi.

Protekcye „karmelkowe". Kto w tych ciężkich czasach pragnie osłodzić sobie życie karmelkami, sprzedawanemi w niektórych cukierniach krakowskich w godzinach wyznaczonych przez właścicieli cukierni, ten niechaj z góry zrezygnuje z takich zamiarów, jeżeli niema kilku conajmniej biletów polecających, znajomości i stosunków między personalem sklepowem, wreszcie zdrowych nerwów i dużo czasu do stracenia. W cukierniach mówi się wprawdzie: karmelki będą o godzinie 3 lub 4 po południu, — ale tylko dlatego, ażeby się pozbyć stron ze sklepu, albowiem kto się zgłosi w wyznaczonej godzinie ten nic nie dostanie, jeżeli nie ma specyalnych protekcyi w cukierni. Towary są tylko dla wybranych, dla [illegible] i poleconych. Nasuwa się obecnie kwestya: Do kogo należy się udać o polecenie, ażeby kupić ćwierć funta karmelków w niektórych cukierniach?

Ceny zasadnicze jarzyn. Komisya dla badania cen w Krakowie uchwaliła na miesiąc sierpień ceny zasadnicze dla jarzyn, a mianowicie:

Za główkę sałaty, stosownie do jej wielkości, od 10 h do 18 h; za główkę kapusty pół i powyżej pół kilograma 50 h; za sztukę kalarepy, zależnie od wielkości, od 10 h do 20 h; za cebulę galicyjskiej proweniencyi z zieloną nacią 3 h; za cebulę galicyjską z suchą nacią 1 kilogram 2 K; za groszek nieluskany 1 kilogram 2 K; za fasolę zieloną 1 kilogram 2 K 80 h; za fasolę szparagową 1 kilogram 3 K 50 h; za marchew z nacią 1 kilogram 1 K; za buraki ćwikłowe z nacią 1 kilogram od 80 h do 1 K.

Bardzo jesteśmy ciekawi, czy ceny te będą przestrzegane na targach.

Kto rekwiruje? Stwierdzono, iż w piątek ostatni przytrzymywano po wsiach okolicznych (Czyżyny, Bieńczyce i t. d.) kobiety wiejskie, idące na targ i odbierano im artykuły spożywcze po niezmiernie niskich cenach. Było to nadużycie, które powinno bezwarunkowo ustać. Na nadużycie to zwracamy uwagę miejskiego biura aprowizacyjnego.

Premie za wykrywanie broni i materyałów wojennych. Ministerstwo wojny ogłosiło następujące premie za udzielanie wskazówek co do ukrytej broni i materyałów wojennych: za wykrycie kabla telegraficznego, długości 1 kilometra, 5 K, kabla telefonicznego takiej samej długości 3 K, drutu telefonicznego 1 K, pocisku 5, 7½, 8 i 9 cm. 1 K 50 h, pocisku 10 i 12 cm. 3 K 50 h, pocisku 15 cm. 5 K.

Z kraju.

Krajowy zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie będzie c z ę ś c i o w o uruchomiony już prawdopodobnie w październiku b. r., i pewna liczba chorych znajdzie tam pomieszczenie. Jak wiadomo, zakład ten obliczony jest ogółem na 500 chorych. Przed wojną w Galicyi statystycznie wykazanych było około 8.000 umysłowo chorych, którzy nie byli umieszczeni w żadnym szpitalu. Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie obejmuje przeszło 40 różnych pawilonów, budynków i objektów, rozrzuconych na przestrzeni 100 morgów pola. Jest to więc osobne miasteczko, zajmowane przez dłuższy czas przez wojskowość na szpital wojenny. Przed pół rokiem szpital z zakładu usunięto, a obecnie prowadzone są roboty około uporządkowania i wykończenia wewnętrznego urządzenia poszczególnych pawilonów. Kierownikiem robót z ramienia Wydziału krajowego jest architekt K l i m c z a k.

Koszta budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie dochodzą do 8 milionów koron. — Zakład — jak wiadomo — wybudowano kosztem kraju.

Z komitetu wileńskiego w Zakopanem otrzymujemy pismo następujące:

Do kasy komitetu „Zakopane dla głodnych Wilna" do dnia 9 sierpnia b. r. włącznie wpłynęło: Od ks. arcybiskupa Karola Hryniewieckiego b. biskupa wileńskiego 3000.

Ze zbiórki na ulicach Zakopanego od 29 lipca b. r. 1171 K [illegible] z podwieczorku tego dnia w kawiarni p. Przanowskiego (wraz z 60 K i 5 markami, uzbieranemi przez ks. rektora Gralewskiego) 589 K 8 hal i 15 marek. Czysty dochód z koncertu w pensyonacie „Sanato" 773 K 80 hal. Na ręce St. Żeromskiego 312 K. Na ręce dra Frelka 420 K (w tem OO. Jezuici 186 K). Na ręce dra Kuczewskiego przez p. H. Fabrowiczównę z Żywca 165 K.

Ze zwróconej do dnia 9 sierpnia r. b. części list składkowych, oprócz 3 marek 2512 K 80 hal. Razem 8044 K 18 hal. i 18 marek. — Dr Ant. Kuczewski, sekretarz komitetu.

W Oświęcimiu odbyły się dwa kursy bieliźniarsko-krawieckie, jeden dla zawodowych pracownic, drugi dla nauczycielek, urządzone przez krajowy Patronat dla rękodzieł i przemysłu, a prowadzone przez p. Karolinę Zwolińską. Na zakończenie urządzono wystawę prac uczenic. Na uroczystość zakończenia kursu przybyli: dyrektor dr Szoenett, protektorka p. Deschotowa, starosta p. Deschot, ks. kanonik Szalaśny, miejscowy inspektor szkolny, burmistrz, reprezentanci władz i instytucyj miejscowych i goście z okolicy. Przemówił dr Szoenett podnosząc znaczenie kursów i dziękując kierowniczce, p. Zwolińskiej, za sumienne prowadzenie kursów. Następnie w szczerych, pięknych, a prostych słowach podziękowała jedna z uczenic, wkońcu przemawiali: starosta p. Deschot i burmistrz p. Mayzel.

Przypływ i odpływ uchodźców. Korespondent nowosądecki pisze nam:

Od czasu oswobodzenia wschodniej części kraju z nieprzyjacielskiej armii, w mieście i powiecie nowosądeckim odbywa się ciekawy proces, który nazwać możnaby przypływem i odpływem uchodźczym. Do uchodźców, tutaj przebywających, przyjeżdżają z oswobodzonych części kraju rodziny, które przebyły ostatnią inwazyę, a z nią połączone udręczenia i męki. Przed inwazyą uciekły dzieci z matką, albo sama, a w miejscu zamieszkania pozostał ojciec, albo matka, by w razie potrzeby, o ile to możliwe, bronić na miejscu dobytku. Obecnie ludzie ci przybywają do swoich rodzin nie tylko gwoli zobaczenia się, powitania i opowiedzenia przebytych utrapień z tamtej i z tej strony, ale także dlatego, by jak najdalej uciec od tych stron, chociaż rodzinnych, gdzie przeżyło się istne piekło. — Niektórzy, jak opowiadają, uciekają ze wschodu, albowiem tam niema już przy czem pozostać, niema do czego ściągać tych, którzy przed inwazyą uciekli na zachód, bo z tego, co było, pozostały tylko ruiny i zgliszcza.

Przybyli opowiadają przebyte dzieje inwazyi, potwierdzając to, co na ogół podają pisma codzienne. W szczególności o postępowaniu wojsk rosyjskich podczas odwrotu. Między przybyłymi spotyka się wiele ofiar bitew i krwawych zmagań, chociaż w zmaganiach tych nie brali udziału. Są to ofiary zbłąkanych kul, odłamków granatów, szrapneli, lub innego rodzaju pocisków, rzucanych z aeroplanów. Prawie każda z tych osób ciągle jeszcze słyszy palbę karabinową, grzechot karabinów maszynowych, huk armat.

Są między tymi przybyszami i tacy, chociaż nieliczni, którym środki pozwalają na kilkutygodniowe osiedlenie się w zdrojowiskach i uzdrowiskach, jak: Krynicy, Szczawnicy, Rabce, Piwnicznej i innych miejscowościach.

Na odwrót wielu z uchodźców, którzy przebywali w Nowym Sączu i powiecie, pokonuje trudności i formalności legitymacyjne i paszportowe

---

nieraz spostrzegłem się, że byłem roztargniony, bo za gorliwie, jak na protektora, na Parasię spoglądałem. Szczęściem, że to był post i nie bałem się czarnej polewki. Obiad, lubo gospodarski, ale znać było, że gospodarz zamożny i był właścicielem stawu. Szczupak po żydowsku był wyborny. Przyniesiono nawet dzbanek wina, a czas mijał przyjemnie na rozprawach politycznych z ojcem, a o rzeczach gospodarskich z matką. Panna Prakseda nie siedziała, ale dyrygowała obiadem, a panna Petronela nie zaniedbała korzystać z chwil do dołożenia słówka złorzeczącego płci męskiej.

Po obiedzie poszliśmy do stajni i zabudowań gospodarskich. Chwaliłem wszystko, a przy każdej sposobności napomykałem o panu Andrzeju, dla wypróbowania usposobień ojca. — »Wiesz Waćan, panie Rochu (rzekł), że ja nie podzielę zdania z tymi ludźmi, co dzieci przynaglają do postanowionego przez rodziców małżeństwa. Lubo to jest zwyczajem, ja to zostawiam jejmości i mojej dziewce, a ta jejmość nabechtana przez Petrusię, nie chce dać jemu swej ręki, utrzymując, że kiedy jednej przysięgi nie dotrzymał, to i drugiej nie dotrzyma. A że każdy jest więcej zadowolony z zawodu, jaki sobie obierze, choć mu i bieda dokuczy, niż kiedy mu go narzucają, bo wtenczas ma na kogo narzekać, tak i ja zostawiam mojej dziewce zupełną wolę wyboru. Ot i my z Imością pobraliśmy się młodzi, było się i na wozie i pod wozem, a przec [illegible] popychamy biedę jak można, bez obra[illegible] Jeszcze dziewczyna młoda, dobra i pracowita córka, znajdzie dobrego męża, pobłogosławię i niech się dzieje wola Boża... Ach, oto i sąsiad przechadza się po swoim podwórzu, a zajdź do nas panie Mikołaju, mróz na dworze, a w chałupie w gromadzie raźniej będzie; a przyprowadź tam i dzieciaki«. — Gdyśmy powrócili do izby, przybyło już kilkoro krewnych, wina nie zdejmowano ze stołu, ochota wraz się ożywiła. Gdy starzy zasiedli do drużbarta, kreśląc po stole dębowym pałki, okulary i rękawice, ja zbliżyłem się do panien. Panna Petronela opanowała mnie, ile razy tylko panna Prakseda osierociła mnie, zajęta gospodarstwem. Dalejże prawić o panu Andrzeju. »A czy to pan sądzisz, że ja nie wiem, że przybyłeś w dziewosłęby i wstawiasz się za wiarołomcą, ale chybaby Parasia oczu nie miała, żeby za tego starego wietrznika poszła. Lepiej oto, żebyś i Waćpan za sobą pochodził, bo kto wie czybyś nie powtórzył: n i e m o g ł e m d l a c i e b i e, l e d w i e d l a s i e b i e, bo widzę, że się do Parasi przysadzasz, a stary widzę zbyt hojny, kiedy winem częstuje, boć to miodek na uroczystości nawet dają. Kto wie, co z tego będzie??...« Broniłem się jak mogłem, ale miała nademną górę, bo czuła, że mi trafiła w sedno. Przez trzy dni jeszcze bawiłem w Kleszczelach, miotany między obowiązkiem, a rodzącem się uczuciem i złośliwe słowa panny Petroneli: n i e m o g ł e m d l a c i e b i e, często mi na myśl przychodziły. (C. d. n.)

i spieszy do oswobodzonych swoich stron rodzinnych. Spieszą ziemianie, więksi i mniejsi rolnicy, urzędnicy, profesorowie gimnazyalni, nauczyciele i inni. Rodziny jednak pozostawiają jeszcze tutaj.

Żniwa na Podhalu rozpoczęły się już, kosi się już żyta ozime i jęczmień. Żyta są rzadkie, a kłosy nie wszędzie pełne. Owsy na górach, tuż przy ziemi, wysypały się i dojrzewają pod wpływem upałów. Słomy będzie brak ogólny, jako też siana. Kapusty wysychają.

Pożary na Podhalu. »Gazeta Podhalańska« donosi: Ubiegły tydzień obfitował w pożary. W Nowym Targu palił się w dalszym ciągu las na Czerwonem, który prawie doszczętnie został zniszczony, a to mimo wysiłków tak straży, jak i pomocy ze strony wojska, które, co z uznaniem podnieść należy, kilkakrotnie przy gaszeniu ognia było pomocnem. — Przez wykopanie głębokich rowów wstrzymano posuwanie się ognia, który jednak dotąd się utrzymuje w torfiastej ziemi. W Rogoźniku paliły się również torfowiska, a ogień przerzucił się na pola, zasiane zbożem, należące do wsi Długopole. W Witowie spalił się dom wójta, w którym mieszkał znany powieściopisarz Artur Gruszecki, którego całe mienie padło pastwą ognia. W Piekielniku (na Orawie) spaliło się 12 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi. W Chyżnem również na Orawie paliły się torfowiska, graniczące z lasami czarno-dunajeckiemi.

Plaga dzików. Z Odrowąża piszą do »Gazety Podhalańskiej«: I w naszej wsi, jak w sąsiednich Pieniążkowicach, porobiły dziki w polach, a zwłaszcza na gruntach, zasianych owsem i ziemniakami, ogromne szkody. Dziki te mają siedzibę w lasach rabiańskich, skąd wychodzą nocą na żer i to całemi stadami. W ubiegłą sobotę była na nie obława, ale bez skutku, mimo, że w obławie brały udział gromady ludzi. Skuteczniejszą rzeczą byłoby, gdyby strzelcy przyszli w nocy na zasiadkę, lub gdyby właścicielom gruntów pozwolono bronić swego dobytku strzelbą, a nie kijami, jak to dotychczas robią, spędzając w polu bezsenne noce.

Nowe szyby naftowe. Z Borysławia donoszą: W najbliższych dniach zostaną puszczone w ruch nowe szyby firmy D. Fanto et Comp., a to: »Knip II.« i »Siegbard III.«, szyb firmy »Uryckie Towarzystwo naftowe«, »Feuerstein VI.«, szyb firmy »K. Brugger«, Tryesteńska rafinerya »Brugger III.« Z szybów, które w ostatnich dniach uzyskały dość dużą produkcyę, wymienić należy »Brugger III.«, który produkuje sześć cystern dziennie.

Z ziem polskich.

Ofiara jeńców. Za pośrednictwem wychodzącego w Berlinie polskiego dziennika »Przyszłość«, Tymczasowa Rada Stanu otrzymała 127.91 marek, złożonych do rozporządzenia Rady Stanu przez jeńców obozu w Brandenburgu nad Hawelą. Do tej ofiary dołączono listę imienną ofiarodawców, w których imieniu pp. Jan Menzel i Czesław Siennicki piszą, co następuje:

»Radosnem tętnem zabiły serca nasze w dniu zaprzysiężenia żołnierza polskiego na wierność naszej ukochanej ojczyźnie! Pragnąc się w dniu tym połączyć choć drobną ofiarą z duchem całego narodu, my, jeńcy Polacy, obozu brandenburskiego przesyłamy nasze oszczędności do rozporządzenia Wysokiej Rady Stanu na wojsko i skarb polski. Łącząc wyrazy wielkiej miłości i przywiązania, wyrażamy hołd Wysokiej Radzie Stanu, gotowi oddać swe życie dla dobra naszej ukochanej ojczyzny. — Brandenburg, 20 lipca 1917«.

Przesyłając list powyższy, redakcya »Przyszłości« komunikuje, że od pewnego czasu nastrój patryotyczny wśród ogółu jeńców podniósł się znakomicie i że znaczny procent z pośród nich objawia zdecydowaną gotowość wstąpienia natychmiast do szeregów wojska polskiego.

O lokale dla sądów polskich. Z Warszawy donoszą: Wskutek ograniczonego budżetu polskiego zarządu wymiaru sprawiedliwości, który wkrótce objąć ma całkowicie sądownictwo, jak również wobec znacznych trudności organizacyjnych, jakie z tego powodu departament sprawiedliwości będzie miał do zwalczenia, w sferach prawniczych ugruntowuje się nadzieja, że magistraty i rady miejskie prowincyonalne w trudnych tych zabiegach organizacyjnych pospieszą sądownictwu polskiemu z uczynną pomocą, zaofiarowując bezpłatnie pomieszczenia dla sądów okręgowych i wyznaczając pewne kredyty z funduszów miejskich na umeblowanie sądów polskich. Wyznaczone dla polskich sądów okręgowych pomieszczenia byłyby zajęte przez czas określony, po zakończeniu bowiem czynności przez sądy niemieckie, co potrwać może po ukonstytuowaniu się sądów polskich jeszcze kilka miesięcy — zajęte przez nich gmachy przejdą wówczas do polskich władz sądowych. Tymczasem jednak na kilkumiesięczne czynności sądy polskie muszą mieć swoje lokale.

Kurs rubla w Warszawie. Kurs rubla na czarnej giełdzie w Warszawie od kilku dni spada, albowiem już nawet włościanie nie chcą brać waluty rosyjskiej i cenią ją nawet poniżej kursu urzędowego.

Zgon zasłużonego przemysłowca. »Gazeta Kielecka« donosi: W majątku swoim Chlewskiej Woli pod Jędrzejowem zmarł w 76 roku życia znany w szerokich kołach przemysłowych Królestwa Polskiego, a w szczególności Zagłębia Dąbrowskiego, Jan Łukasz Borkowski, inżynier, założyciel i długoletni kierownik »Tow. Ł. J. Dąbrowski«, wielkiej firmy dla przemysłu żelaznego i węglowego, która rozwijała w ostatnich dziesiątkach lat żywą i pożyteczną działalność. Zmarły rozpoczął swój zawód, posiadając kapitału 300 rubli, w chwili zaś, gdy się usunął z firmy przed laty 10, miał majątku milion rubli, a Tow. akcyjne, noszące jego nazwisko, rozporządza dziś trzema milionami kapitału zakładowego. — Ś. p. Jan Borkowski był wujem malarza ś. p. Ludwika Delaveaux.

Urzędniczki gminne na bosaka. Dzienniki poznańskie donoszą: W Szopienicach wszystkie urzędniczki, pracujące w urzędach gminnych, chodzą do pracy boso. Pozatem wiele pań, nawet starszych, chodzi boso, nie wzbudzając żadnego zbiegowiska.

Ze świata.

Komitet Kościuszkowski w Szwajcaryi do biskupa Bandurskiego. Jak donoszą nam z Genewy, komitet stulecia Kościuszki w Szwajcaryi wystosował do ks. biskupa Bandurskiego następujące pismo: »Najprzewielebniejszy i Najczcigodniejszy Księże Biskupie! Na wiosnę r. b. utworzył się w Szwajcaryi komitet, mający na celu godne uczczenie pamięci Tadeusza Kościuszki w setną rocznicę Jego zgonu w Solurze. Obchód Kościuszkowski w Szwajcaryi, pojęty przez nas, jako manifestacya narodowa, ma w obecnem zmaganiu się potęg świata przypomnieć ludom Polskę, jako przewodniczkę w walce o wolność i prawa narodów, a równocześnie przyczynić się do zadzierzgnięcia na nowo węzłów sympatyi między Polską i Szwajcaryą. Pragnąc uświetnić uroczystość i nadać jej powagę, odpowiadającą chwili, zwracamy się do Najczcigodniejszego Ks. Biskupa, Legionów naszych Duchownego Ojca, z szczerą, serdeczną, a najgorętszą prośbą, by obchód Kościuszkowski w Szwajcaryi raczył zaszczycić swym osobistym udziałem. Gorącem sercem patryoty wyczuwający zawsze potrzebę poparcia zbożnych poczynań i spieszący z powagą swego na całą Polskę szanowanego nazwiska zawsze tam, gdzie tego dobro sprawy polskiej wymaga, Najczcigodniejszy nasz Biskup — żywimy nadzieję — nie odmówi nam swego poparcia. Z wyrazami głębokiej czci pozostajemy — za Komitet Kościuszkowski w Szwajcaryi: Piotr Kluczyński, Jan Pietrzycki«.

Medal Kościuszkowski. Jak dowiadujemy się, piękny medal Kościuszkowski wykonał dyrektor Muzeum Rapperswylskiego, p. Konstanty Żmigrodzki. Na medalu widnieje doskonały portret Kościuszki i widok zamku Rapperswylskiego.

Mianowania. »Wiener Ztg.« ogłasza: Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego sędziego powiatowego Józefa Jerzynę w Rzeszowie, Jana Szymeczka w Krakowie, Michała Bodelskiego w Tarnowie, dra Jana Tyralika w Rzeszowie i Adama Pierzchalskiego w sądzie krajowym w Krakowie, sędziego powiatowego i naczelnika sądowego z Stanisławowa Matusińskiego w Myślenicach, radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego, zastępców prokuratora Franciszka Tichyego w Rzeszowie i Tadeusza Rożańskiego w Tarnowie, prokuratorami państwa z pozostawieniem ich na tem samem miejscu służbowem, sędziego dra Kazimierza Jaszczurowskiego w Brzesku sędzią powiatowym tamże.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 3½ po południu, po raz ostatni: »Orfeusz«, opera w 3 aktach K. W. Glucka: (ostatni występ Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewiczowej); wieczorem o godzinie 7½: »Opowieści Hoffmanna«, opera J. Offenbacha; (występ M. Pilarz-Mokrzyckiej).

Repertoar operetki.

W niedzielę, dnia 12 b. m., wieczorem: »Księżniczka czardasza« (występ Heleny Miłowskiej).

ŚLUB p. Heleny **Golysko** z p. dr med. Franciszkiem **Maciakiem** odbył się w Krakowie dn. 4 lipca w kościele św. Józefa. 7065

Dział ekonomiczny.

* **Zniesienie zakazu sprzedaży żelaza okrągłego i kwadratowego.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, że po myśli zarządzenia komisyi dla obrotu żelazem z dnia 6-go sierpnia b. r. **zniesiono zakaz sprzedaży** żelaza okrągłego i kwadratowego (łącznie z żelazem betonowem) o grubości 5—20 mm., obowiązujący dotychczas na podstawie zarządzenia komisyi z dnia 8 kwietnia b. r. Stan zapasów tych materyałów, które obecnie mogą znowu znajdować się w wolnym obrocie handlowym, należy zgłaszać na przepisanych formularzach komisyi dla obrotu żelazem, a to w dniu 8 każdego miesiąca, według stanu z dnia 1. W myśl zarządzenia komisyi z 23 maja 1917 roku, winni właściciele wymienionych wyżej materyałów prowadzić zapiski, w których wyszczególnić należy stan zapasów w dniu pierwszego zgłoszenia, oraz wszelkie późniejsze zmiany.

* **Spędy bydła.** Celem dania hodowcom możności nabycia bydła hodowlanego, komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego podaje do wiadomości interesowanych terminy i miejsca spędów bydła, zarządzonych przez galicyjski Zakład obrotu bydłem. Spędy odbędą się w powiecie strzyżowskim: Strzyżów, dnia 11 b. m., Frysztak, dnia 16 b. m. i 24 b. m., Czudec, dnia 31 b. m.; w powiecie tarnobrzeskim: Tarnobrzeg, dnia 20 b. m., Rozwadów, dnia 16 b. m. Zbydniów, dnia 21 b. m.; w powiecie żywieckim: Żywiec, dnia 16 b. m. i 22 b. m., Sucha, dnia 14 b. m., Milówka, dnia 21 b. m.

* **Obowiązek zgłoszenia odpadków gumy.** Ze względu na liczne zapytania podaje się do wiadomości że w myśl rozporządzenia z dnia 31 lipca 1917 Dz. u. p. 325 w austryackiej centrali kauczuku, tow. akc., Wiedeń, VII/2, Mariahilferstrasse 32, odpadki gumy (nieużyteczne już wyroby gumowe i ich części, stara guma, jakoteż nieużyteczne części nowego materyału) należy zgłosić do 15 sierpnia 1917 r. Za materyał gumowy w myśl tego postanowienia uważać należy wszelkie wyroby z gumy miękkiej i twardej wyroby asbestowo-kauczukowe i materyał itowy. Obowiązek zgłoszenia zachodzi, jeżeli kto jednego z tych gatunków lub z kilku razem posiada więcej, niż 10 kilo. Zgłoszenie ma nastąpić bez dalszego wezwania zapomocą druków wydanych przez centralę kauczuku. Druki te otrzymuje się od centrali bezpłatnie. 7064

Zacięte walki w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Na szerokiej, mniej więcej 10 klm. dolinie między Seretem a Karpatami nieprzyjaciel próbował w zaciętych, w niektórych miejscach niekiedy **7 razy powtarzających się atakach**, odzyskać stracony teren. Daremnie. **W dolinie Ojtoz sprzymierzeńcy dotarli do krańca zachodniego Grazesci, potem na północ do miejscowości Slanic. Rumuni stawiają bardzo zacięty opór i ustępują tylko krok po kroku.** Koło Arbera, na południe od Radowca, odparliśmy atak dwu batalionów rosyjskich, chociaż poprzedziło go bardzo silne przygotowanie artyleryi. Koło Św. Onufrego artylerya nasza zestrzeliła rosyjski balon, który stanął w płomieniach.

Ludność bukowińska powiera w nadzwyczaj lojalny sposób nasze wojska, jako też żandarmeryę, która powróciła. Mieszkańcy miejscowości Koscostje, na zachód od Czerniowiec, przyprowadzili 10 wozów z żywnością, jako dobrowolny dar dla pułków austro-węgierskich. Za tym przykładem idzie wiele innych miejscowości, zwłaszcza żywe zainteresowanie się okazuje ludność dla wszystkich wydarzeń, odnoszących się do wstąpienia na tron cesarza i króla, ponieważ pod panowaniem rosyjskiem żadnych prawie wiadomości w tym względzie nie przepuszczano.

Berlin, 12 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi wieczorem:

Oprócz walk we Flandryi nie było żadnych nadzwyczajnych wydarzeń.

Na wschodzie postępy ku dolinie Trotus i na północ od Focsani.

Berlin, 12 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Na froncie wschodnim dnia 10 sierpnia od morza Bałtyckiego aż do Suczawy nie było żadnych nadzwyczajnych wydarzeń. W dolinie Solki i Mołdawy po przełamaniu zaciętego oporu nieprzyjaciela poczyniliśmy postępy, wydarliśmy mu kilka stanowisk **na wzgórzach po obu stronach doliny Trotus.** Silne kontrataki koło Casinului i Resoului zostały krwawo odparte. W odcinku Susita pomnożyli Rosyanie i Rumuni swe krwawe straty dnia poprzedniego.

Rozruchy przeciw przymusowi wojskowemu w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 12 sierpnia.

Waszyngtoński korespondent »Mornig Post« donosi, że **w Oklahama, Georgia i w innych stanach południowo-zachodnich nastąpiły wykroczenia przeciw obowiązkowi służby wojskowej, przyczem przyszło do rozlewu krwi.**

Korespondent podkreśla, że rząd związkowy coraz bardziej przychodzi do przekonania, iż **szerokie warstwy ludności nie rozumieją jeszcze znaczenia wojny dla Ameryki**, tylko nieliczni widzą, że w razie powalenia koalicyi Ameryka wpadłaby w wielkie niebezpieczeństwo. Przeciętny Amerykanin nie rozumie, dlaczego zmuszają go do wojny z Niemcami. Dawilson wyraźnie oświadczył, że Ameryka nie ma żadnej przyczyny do wojny z narodem niemieckim.

Nacisk Ameryki na państwa neutralne.

Rotterdam, 12 sierpnia.

Wedle obiegających pogłosek, rząd amerykański w ostatnich dniach znowu podjął próbę **skłonienia państw neutralnych do przyłączenia się do koalicyi.** W zamian Ameryka przyrzekła im znaczną pomoc gospodarczą i finansową, a nawet terytoryalne korzyści.

Państwa skandynawskie i Holandya stanowczo odmówiły, oświadczając, że pozostaną neutralnemi nawet na wypadek represyj, które zresztą mogłyby wywołać skutek nieprzewidziany.

Oświadczenie króla bułgarskiego.

(Telefonem).

Berlin, 12 sierpnia.

W rozmowie z przedstawicielem towarzystwa bułgarskiego w Stutgardzie oświadczył król bułgarski:

Sądzę, że **Rosya rewolucyjna prowadzić będzie także politykę ekspanzywną.** Małe państwa muszą się mieć tedy na baczności. **Zdradę Włoch spowodował król włoski.** Siła Ameryki jest mniejszą od jej stanowiska mocarstwowego. Opinia publiczna amerykańska musi przyjść do przekonania, że wprowadzono ją w błąd.

Przyszłość gospodarcza Bułgaryi zależy od dobrej komunikacyi z państwami centralnemi i od szybkości eksportu wytworów krajowych.

Ustąpienie Hendersona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 sierpnia.

(Biuro Reutera). »Pall Mall Gazette« dowiaduje się, że **Henderson wręczył premierowi ministrów dymisyę swoją, która została przyjętą.**

Londyn, 12 sierpnia.

(Biuro Reutera). **Urzędowo potwierdzają ustąpienie Hendersona.**

Lloyd George przeciw połączeniu Słowian południowych.

(Telefonem).

Genewa, 12 sierpnia.

»Journal« twierdzi, że Soninno omawiał na konferencyi z Lloydem Georgiem także kwestyę bałkańską. **Lloyd George oświadczyć się** miał przeciw połączeniu wszystkich Serbów, **Chorwatów i Słoweńców**, ponowić miał natomiast swe przyrzeczenie co do przywrócenia dawnej Serbii.

Odmowa Asquitha.

(Telefonem).

Hamburg, 12 sierpnia.

»Hamb. Fremdenblatt« donosi ze Sztokholmu: Lloyd George zaofiarował ponownie Asquithowi urząd lorda kanclerza, **Asquith jednak stanowczo odmówił.**

Anglicy w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 12 sierpnia.

Jeden z dzienników donosi: Anglia dokonała wielkich zakupów akcyi ziemskich w Estonii. **Pragnie ona usadowić się na stałe w prowincyach nad morzem Bałtyckiem** i utworzyć tam podstawę dla floty na wyspach Dagre i Ozylii.

Uwięzienie Chwostowa.

(Telefonem).

Genewa, 12 sierpnia.

Jak donosi »Temps«, były rosyjski minister spraw wewnętrznych Chwostow został uwięziony, gdyż sprzeniewierzył kwotę 1,125.000 rubli, przeznaczoną na przygotowanie wyborów do Dumy.

Zamordowanie generała Kaulbarsa.

Berlin, 12 sierpnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Berna: Komendant Ekaterynosławia, **generał Kaulbars, został zamordowany.** Na rozkaz rządu została Rada robotniczo-żołnierska w mieście tem rozwiązana.

Straty rosyjskiego batalionu kobiecego.

(Telefonem).

Berlin, 12 sierpnia.

»Berliner Zeitung am Mittag« donosi ze Sztokholmu:

Pierwszy rosyjski batalion kobiet poniósł w ostatnich walkach znaczne straty, przeszło 30 kobiet bowiem zginęło a 70 jest rannych. Komenda batalionu oświadcza, że przyczyną tych strat jest stanowisko żołnierzy, którzy nie chcieli batalionowi pośpieszyć z pomocą.

Konferencya sztokholmska.

(Telefonem).

Berlin, 12 sierpnia.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: Huysmans oświadczył korespondentowi »Handelsbladet«, że **międzynarodowa konferencya w Sztokholmie rozpocznie się stanowczo 9 września**, bez względu na to, ilu delegatów będzie obecnych i jakie państwa będą reprezentowane. Huysmans ciągle jeszcze żywi nadzieję, że w konferencyi wezmą udział zastępcy wszystkich państw, tem bardziej, że brak zastępstwa będzie dla danego państwa wielce niekorzystnym.

Odmienne stanowisko Anglii i Francyi wobec konferencyi.

(Telefonem).

Rotterdam, 12 sierpnia.

»Daily Chronicle« utrzymuje stanowczo, że rząd francuski odmówi socyalistom paszportów na wyjazd do Sztokholmu. **Rząd angielski pójdzie prawdopodobnie za przykładem Francyi.**

Robotnicy angielscy wobec konferencyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 sierpnia.

(11 sierpnia). **Wielka konferencya partyi robotników, która miała rozstrzygnąć, czy przedstawiciele robotników angielskich mają wziąć udział w socyalistycznej konferencyi w Sztokholmie, zebrała się tutaj wczoraj.** Było obecnych prawie 600 delegatów. Przedstawiciele Rosyi, którzy odwiedzili byli kraje sojuszników, zjawili się również. Nadto obecni byli Henderson, Ramzay Macdonald, Wander Wende, Lotge i przywódcy innych stronnictw.

Przewodniczący Pruby oświadczył, że **pokój, o ileby nie zagwarantował zupełnego oswobodzenia od agresywnego militaryzmu, nie będzie wystarczającym.** Może rewolucya rosyjska towarzyszom rosyjskim usunęła na drugi plan wielkie zadania wojny, ale mowca jest pewny, że Rosyanie nie zechcą z trudem uzyskanej wolności zamienić na wolność haniebną pod stopami pruskiego militaryzmu. Ani nasi przyjaciele Rosyanie, ani my nie pragniemy pokoju odrębnego, lecz wszyscy sojusznicy muszą stać ramię przy ramieniu, aż wywalczonym będzie sprawiedliwy pokój. Zaproszenie do Sztokholmu wymaga starannej i poważnej rozwagi. — Zgromadzenie uchwaliło odroczyć się do popołudnia, aby potem głosować nad następującą rezolucyą: **»Zaproszenie na międzynarodową konferencyę ma być przyjęte pod warunkiem, że ona będzie doradczą, a nie wiążącą".**

Henderson oświadczył między innymi: Rosyanie stanowczo pragnęli konferencyi wiążącej, któraby miała na celu omówienie rzeczywistych warunków pokojowych. **W takiej konferencyi przedstawiciele angielscy nie mogliby wziąć udziału.** Mogą oni wziąć udział tylko w konferencyi, na której zdołają przedstawić, dlaczego popierają dalszą wojnę i jakie mają cele. **Nad pokojem nie mogliby obradować**, gdyż socyaliści nie są jeszcze rządami a jedynie rządy odnośnych krajów mogłyby rokować nad pokojem. Mowca poprzedni był przeciwny konferencyi międzynarodowej, lecz zmienił swoje zdanie właśnie dla tego, ponieważ w Rosyi panowały najsprzeczniejsze zapatrywania co do tego, dlaczego Anglia dalej wojnę prowadzi. Byłem zdania, że nie jest rzeczą wskazaną, a może jest rzeczą niebezpieczną, gdyby przedstawiciele Rosyi zetknęli się tylko z przedstawicielami nieprzyjaciół i państw neutralnych. Podczas mego pobytu w Rosyi rząd był bardzo za wzięciem udziału w konferencyi. **Od tego czasu zaszły w Rosyi wielkie zmiany. Sądzę, że nowy rząd odnosi się do konferencyi nieco odmiennie, aniżeli rząd dawniejszy.** — Nadto trzeba zważyć, że **zjednoczenie robotników amerykańskich i socyaliści belgijscy uchwalili nie brać udziału w konferencyi.** Ich nieobecność nie może pozostać bez wpływu, chociaż stanowi niespodziankę. Także **40 socyalistów francuskich zaprotestowało w Izbie przeciw udziałowi w konferencyi w obecnych warunkach.** Konferencya doradcza jednak mogłaby wiele dobrego zdziałać. Mowca uważa ją za sposobność zakomunikowania mniejszości socyalistów niemieckich wiele nowych faktów, które zataja się z umysłu przed narodem niemieckim. Henderson prosił swoich słuchaczy, by mu wierzyli, że ani on, ani ktokolwiek inny z wydziału wykonawczego nie stoi pod wpływem niezgodnych, niepartyjnych względów. Zakończył swoją mowę słowami: Sprawa nasza jest tak silną i sprawą wszystkich sojuszników, że ona reprezentowana przez odpowiedzialnych delegatów klasy robotniczej przyczyniłaby się znacznie do tego, by przekonać naród niemiecki, że zbrodnie ich dowódców spowodowały wojnę i że zbrodnie ich kierowników nie dopuszczają obecnie do sprawiedliwego zakończenia wojny.«

Po podjęciu posiedzenia po południu Robinson, przedstawiciel robotników tkackich, wniósł wyżej wymienioną rezolucyę. Przedstawiciel robotników dokowych Sexton zaproponował dodatek, oświadczający, że delegaci **nie powinni wziąć udziału w konferencyi, na której będą obecni delegaci nieprzyjacielscy.**

Minister Barnew poparł ten wniosek, który w końcu wielką większością został odrzucony.

Ramzay Macdonald, którego zjawienie się wywołało niepokój, poparł rezolucyę i oświadczył, że żaden rząd nie odmówił finansistom paszportów na ich konferencyę w Szwajcaryi i że żadne stowarzyszenie nie odebrało im możności przejazdu. Przeszłość należy pogrzebać i udać się do Sztokholmu, by obradować, wyjawić zapatrywania i wysłuchać drugą stronę a potem wrócić z zasadami pokoju w kieszeni. Od demokracyi Europy trzeba domagać się jasnego ustalenia jej celów.

Roberts, sekretarz departamentu urzędu handlu, przemawiał przeciw rezolucyi, która jednakowoż została przyjętą większością **1,846.000 głosów przeciw 550.000.**

Urlopowanie żołnierzy urodzonych w r. 1865 i 1866.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

Jak wiadomo pismo odręczne cesarskie z 21 maja 1917 zarządziło, by osoby urodzone w latach 1865 i 66, pobrane do służby w pospolitem ruszeniu, o ile same nie proszą o dalsze pozostawienie ich w służbie czynnej zostały odesłane na urlop, z wyjątkiem gażystów w stanie spoczynku lub w stosunku pozasłużbowym itd. Obecnie pismo odręczne z 7 sierpnia b. r. uzupełnia rozkaz powyższy tem, że **także członkowie wszystkich obowiązanych do pospolitego ruszenia korporacyi a więc zwłaszcza strzelcy (Standschuetzen), członkowie formacyj ochotniczych, utworzonych na czas wojny, następnie ci, którzy dobrowolnie na czas wojny według § 19 l. 6 ustawy wojskowej wstąpili do wspólnego wojska lub marynarki lub obrony krajowej, urodzeni w latach 1865 i 66 i w latach poprzednich, o ile sami nie proszą o dalsze pozostawienie ich w czynnej służbie wojskowej, mają być jak najszybciej, najpóźniej jednak do 15 września b. r. odesłani na urlop.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ślub.

panny Maryi Bujakówny z p. Janem Kronenberg'em odbył się 22 lipca 1917 w Szczepanowie. Związek pobłogosławił ks. proboszcz Michał Kronenberg, brat pana młodego. 7059

Młodzieniec

16-letni, mający ukończoną 3 kl. gimnazyalną, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod S. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7039 1 3

Panienka

z maturą seminaryalną, pisząca na maszynie, szuka odpowiedniego zajęcia, najchętniej biurowego. Zgłoszenia pod J. S. do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 7034 1 3

Kasyerka

z praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kasyerka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7032 1 3

Poszukuję

panny int. lub młodszej wdowy (kat.) do prowadzenia interesu przyborów piśmiennych i galanteryi, za kaucyą. Zgłoszenia piśmienne pod „Interes" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7060

Kupię

używaną otomanę, kredens i portyery bordo. Adres podać kartką do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7, pod E. H. 7035

Wyprzedaż całkowita

pozostałych rzeczy na składzie! Zarzutka, kilka ubrań, koszule i kołnierzyki męskie, bluzki, halki damskie, jedwab na bluzki, hafty, półbucikí lakierki Nr 44, męskie, maszyna Singera kryta, o 4 szufladach, oraz na życzenie cały sklep do odstąpienia. Jan Cieślikowski, ul. Zwierzyniecka 15. 6909 1 3

Pięknie umeblowanego

schludnego pokoju poszukuje się dla małżeństwa w lepszej rodzinie od 1 września. Zgłoszenia listowne pod 7043 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7043

Potrzeba zaraz

służącego do klubu prawników. Pisanie, czytanie i kaucya wymagane. Warunki bardzo korzystne do omówienia na miejscu. Zgłaszać się codziennie od godz. 6½—7½ wieczorem. Plac Szczepański 2. 7051 1 3

Poszukuję do kupna:

Obrazów olejnych. O ile możności dawnych mistrzów, także nowsi. Poszczególne dzieła lub zbiory.

Miedziorytów. Rysunki ręczne, obrazy ryte, akwarele i t. d.

Książek i bibliotek. Dawne druki i nowsze dzieła.

Dawne figury z drzewa (drzewo lub kość słoniowa), dawne naczynia szklane, porcelanowe, kafle, modele woskowe i t. d.

i płacę, jak wiadomo, dobre ceny. Większe zbiory oglądam się na miejscu. Zgłoszenia:

Franciszek Malota

antykwarz i handlarz dziel sztuki

Wiedeń

IV., Wiedner Hauptstrasse 22.

7024 1 3

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 6562 19 20

Lasów szpilkowych

zdatnych do wyrębu, poszukuję wprost u właścicieli. Zgłoszenia pod „Drzewo 1917" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7026 1 2

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wycofane katyrzne, zęby sztuczne, płacę najwyższe ceny. Zakład jubilerski i jubilerski J. Gąsiakiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24. [illegible]

Tanie resztki

z tkalni

JOS. BARTOŠ

Dobruška 21, Czechy.

Cennik płócien, barchanów, flaneli, aksamitów, damskich materyj wełnianych, jedwabiu, męskich materyj, zadarmo. — Próbki po nadesłaniu 50 hal. naprzód.

Resztki po zniżonych cenach. Nie wysyła się próbek resztek. 5 38 7 10

Pianino

najlepszej marki do sprzedania. Ul. Franciszkańska l. 4, I piętro, od godz. 3—5 po poł. 7046 1 3

Do praktyki

uczeń z ukończoną IV kl. gimn., lat 16, rel. rz. kat., z dobrej rodziny, jest do umieszczenia w handlu z wiktuałami, połączonym z interesem śniadankowym. Zgłoszenia przyjmuje Jadwiga Stankiewicz, Wadowice, ul. Wadowity za Choczenką. 7031 1 3

Poszukuje się

od 1 września na wieś **nauczycielki-wychowawczyni** do dwojga dzieci w wieku 8-mioletnich (dziewczynka i chłopczyk) z początkami języków francuskiego i niemieckiego, oraz fortepianu. Bliższe szczegóły listownie: Przyłęccy, Łubno Szlacheckie, p. Żmigród. 7023 1 6

Dla ucznia IV kl. gimn.

poszukuję w Krakowie mieszkania z całem utrzymaniem i nauką w izr. domu. Najchętniej u profesora gimnazyalnego. Oferty pod „Profesor" do biura dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika 21. 7027

Koncypienta

rutynowanego poszukuje **adwokat Kaner w Rzeszowie.** Warunki korzystne. 7022 1 3

Poszukujemy

rutynowanej, zdolnej **siły biurowej,** stenograficznej biegłe po polsku i niemiecku bezbłędnie, oraz piszącej biegle i bezbłędnie po polsku i niemiecku na maszynie Underwood, jakoteż obznajomionej z innemi robotami biurowemi. Zgłoszenia z odpisami świadectw i z podaniem warunków należy przesyłać wprost do nas. **Pierwsza galicyjska fabryka wyrobów kamionkowych i szamotowych w Skawinie.** 7028

Okrągłe i owalne

flaszki apteczne

(na lekarstwa) we wszystkich wielkościach, poleca:

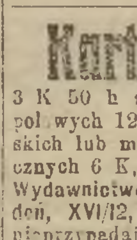
Fabryczny skład szkła I. D. Unger, Tarnów

Krakowska 2.

(Zlecenia szybko uskuteczniają się). 6947 1 15

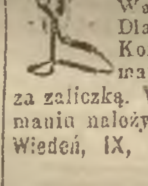
Karty polowe

3 K 50 h za tysiąc, 1000 listów polowych 12 K, 100 kart żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schleissa, Wiedeń, XVI/2, Brunnengasse 67. Za nieodpowiadające do gustu zwraca się pieniądze. 113 29 0



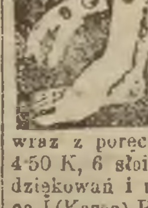
Przeszło 1,000.000 moich przyrządów do ręcznego szycia. Praktyczny, ręczny przyrząd do szycia każdego do naprawy rzeczy skórzanych, sprzętów, rzemieni, obuwia, mieszków, żagli, nakryć na wozy, worów i t. d. Wszędzie służy żołnierzy. Dla odsprzedaży rabat. Komplet K 4·20 po otrzymaniu należytości, a K 4·50 za zaliczką. W pole tylko po otrzymaniu należytości. P. E. Lachmann, Wiedeń, IX, Moserg. 3, Abt. 102. 6547 3 6

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·75K, 3 słoiki 4·50 K, 6 słoików 7·50 K. Setki podziękowań i uznań. Kemeny, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/292, Węgry. 3377 23 26

8 halerzy



(na kartę koresp.) kosztuje mój główny cennik, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad,** c. i k. nadworny dostawca, Brüx Nr 1953 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kieszonkowy K 16—, 18—, 20—. Wojskowe zegarki rzędowe, K 18—, 22—, 26—. Biała metalowe (biała srebro), podwójnie krytych K 26—. Srebrne zegarki rzędowe K 24—, 28—, 30—. Gotowe złote K 30—. Gold anker. remont. zegarki podwójnie kryte K 36—, 38—. Srebrne nazywano, ketwicowe rem. zegarki K 40—, 48—, 50—. Budziki zegary ścienne w wielkim wyborze. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 3467 17 40

XIX Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności

w Nowym Sączu

Stowarzyszenia zarejestrow. z ograniczoną poręką

odbędzie się **dnia 19 sierpnia 1917 r.** o godzinie 4 po południu w lokalu tegoż Stowarzyszenia, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia; 7045
2) Wybór zastępcy dyrektora (§ 4);
3) Wnioski członków.

Nowy Sącz, dnia 9 sierpnia 1917.

RADA NADZORCZA
Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności
w Nowym Sączu
Stowarzyszenia zarejestrow. z ograniczoną poręką.

Prezes: w z. **E. Klapholz.** Sekretarz: **J. Steinbach.**

Zlecenia dla giełdy wiedeńskiej

uskutecznia się jak najstaranniej. Wyjaśnień o polecenia godnych papierach wartościowych udziela się bezpłatnie. Na papiery wartościowe daje się pożyczki pod przystępnymi warunkami. Kurs na życzenie podaje się codzień listownie lub telegraficznie.

Dom bankowy

Józef Kugel & Co.

biuro c. k. loteryi klasowej

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 105.

Rachunek pocztowej Kasy Oszczędności 46.965, węgierskiej 35.000. — Telefon 4218.

6804 1 8

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 94 0

Dwie zdolne

kantorzystki

(chrześcijanki), w języku polskim i niemieckim, tak w słowie, jak i piśmie zupełnie biegłe, przyjmie się zaraz. Miejsce stałe. Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy przyjmuje 6909 3 4

Jan Konrad

c. k. nadworny dostawca, **Brüx,** Czechy.

Salon antyczny

jedwabiem pokryty, dwa lustra duże, strój polski mieszczański tanio do sprzedania. 7030 1 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

L. 6735/420. VI. 7020

Ogłoszenie.

Dnia 21 sierpnia b. r. o godzinie 8½ przed południem odbędzie się w magazynie kolejowym na stacyi Podgórze-Płaszów publiczna sprzedaż w drodze przetargu rozmaitych towarów, pochodzących z nieznanych przesyłek.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków, dnia 9 sierpnia 1917.

Instytut muzyczny dla muzyki i sztuki dramat.

Dyr. Lutwik-Patonay, Wiedeń, IV., Mühlgasse 30.

Wszelkie działy muzyki i sztuki scenicznej. Publiczne przedstawienia. Pierwszorzędne angażowanie uczniów.

Kurs do egzaminu państwowego z muzyki i klasa przygotowawcza dla mających jeszcze małe wiadomości. Rocznie około 15 aprobowanych uczniów.	Szkoła dramat. operowa i operetkowa ze sceną do ćwiczeń, specyalny kurs do odczytów i wymowy dla niezawodowych uczniów.

Wypróbowane pierwszorzędne siły nauczycielskie. Nauka klasami. Kursy prywatne, kursy wieczorne, kursy wakacyjne. Internat dla uczniów zamiejscowych. Prospekt zadarmo. 5870 4 5

Drzewa kopalnianego (Grubenholz)

sosnowego, świerkowego lub jodłowego o średnicy do 25 ctm. **kupię,** bądź to **loco las,** bądź to z dostawą do kolei, albo **też i na pniu** — w ilości od 5 do 25 tysięcy metrów kubicznych. — Oferty adresować: **Ignacy Körbel w Białej.** 6970 1 6

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego

(z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych),

D-ra **Stan. Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty.

w Krakowie przy **ul. Batorego 20.**

Zakres działalności. Leczenie: osłabień, wzgl. wyczerpań, nerwowych, płciowych, lub ogólnych, zwłaszcza po trudach wojennych — leczenie płciowych nałogów — i t. p. obecnie żywotnych a społecznie ważnych spraw.

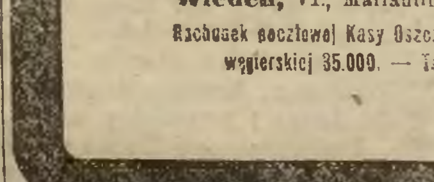
Cykl prac moich **„Luźne osnowy..."**, złożony z 4 książek, pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego — daje: zrozumienie swojego stanu płciowego wzgl. swoich właściwości, jakoteż podstawową a dziś niezbędną oświatę o codzienności życia płciowego. Reszta ich nakładu, bliska wyczerpania!, do nabycia **u autora** po zniżonej cenie **8 kor.** — z dodaniem książki **„Ludzkie życie płciowe..." o 50 hal. drożej.** Liczba rachunku czekowego 162.913; czeki wysyłamy na żądanie. 5790 6 0

Karlsbad!

Sprzedaż domu.

Idealny plac pod restauracyę koszerną i hotel, 500 m□ powierzchni. Zgłoszenia pod znakiem **„R. M. 3500 — P. N. 1780"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga,** Przykopy 6. 6806 2 2

Noszenie moich



ochraniaczy podeszew

(z prawdziwej skóry na podeszwy, za co się ręczy)

daje rękojmię, że obuwie nie prędko się zedrze, oszczędza ponownego dawania podeszew i chroni od przemoczenia.

Sprzedaż uskutecznia tylko dla odsprzedających po cenach hurtownych **handel ochraniaczy podeszew Braunstein, Wiedeń, I., Griechengasse Nr 7, Abt. 4 s.**

Sprzedaje się najmniej paczkę 5 kg, sortowaną ze wszelkich wielkości. 6833 1 0

C. k. Namiestnictwo

(Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcya III.

w Krakowie, Rynek 30.

przyjmie następujące siły:

1) rutynowanego prawnika, obznajomionego z czynnościami prawno-finansowemi,
2) jednego inżyniera, obeznanego z materyałami i narzędziami metalowemi,
3) jednego inżyniera z praktyką w dziale maszyn,
4) 2 rutynowanych korespondentów, biegłych w języku niemieckim,
5) jedną rutynowaną saldokontystkę.

Do podań, które są wolne od stempla, należy dołączyć krótkie curriculum vitae i świadectwa, oraz podać ewentualne referencye. 7003 1 3

Zakopane

Parcela budowlana, las, w obszarze dwóch morgów, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Kremerowska l. 2 II p., drzwi na lewo. 6784 3 3

Torby na targ.

Odsprzedawcy, żądajcie 5-kilowej paczki moich nowości z zastępstwa juty na próbę. Wspaniałe wykonanie. Wysyłka za zaliczką. **N. Kaszner, Wien II.,** Taborstrasse 73. 69 8 1 2

Kupiłbym zaraz

kasę National, która dodaje i wydaje kupony. Zgłoszenia: Henryk Herzog, Kraków, ul. Zyblikiewicza 15. 6809

Poszukujemy

do bezzwłocznego wstąpienia panny, umiejącej poprawnie stenografować po niemiecku i pisać maszyną. Oferty z podaniem warunków do fabryki cementu, Tow. akc. w Szczakowej. 7025 1 2

Dla ucznia III kl. gimn.

poszukuje się pomieszczenia w inteligentnym domu żydowskim w Krakowie, za większem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod **N. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 7042 1 2

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 6697 8 10

Jako kierownika filii

przyjmie zdolnego kupca z działu rękodzielnictwa lub podobnego, biegłego w języku polskim i niemieckim, wielka wiedeńska firma dla istniejącej w Krakowie filii, prowadzącej drobną sprzedaż. Pisemne zgłoszenia z podaniem dotychczasowej czynności i wysokości żądanej płacy przyjmuje pod znakiem **„Vorwärts 6000"** Bock et Herzfeld, Wiedeń, I. 6891 3 3

Buchalter bilansista

poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pisemne pod **B. S. 150.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6923 3 3

Maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 6611 5 5

Poszukuję

mieszkania w Krakowie o 4 lub 5 pokojach od 1 października b. r. Dr Myciński, Biała. 6740 11 0

Zaraz do wynajęcia

dwa lokale frontowe przy ul. Rajskiej. Jeden nadający się na zakład fryzyerski lub skład przyborów piśmiennych, drugi z przyległym pokojem na magazyn, biuro i t. p. Wiadomość w restauracyi, przy ul. Lubicz l. 19. 6836 4 5

Kupię mniejszy

folwark

w zachodniej Galicyi, niezbyt daleko od kolei, którego właściciel (ka) chce na nim zostać dla współwłasności, dzierżawy lub zarządu. Wyzysk wzajemnie wykluczony. Warunki z opisem proszę nadesłać rychło do Administr. „N. Reformy" z godłem **„Wiara".** 6898 3 3

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój i kuchnia na I piętrze. Wiadomość: ul. Floryańska l. 38. 6950 3 3

Mieszkanie

z 6 pokoi, kuchni, przedpokoju, z łazienką i światłem elektrycznem, na II piętrze realności pod l. 28 przy ul. Wolskiej, od 1 października 1917 r, do wynajęcia. 6952 2 3

Zarobek dzienny K 20-30?

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów, agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. W miejscu proszę się osobiście zgłosić m. godz. 1—2. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10 6911 3 4

Meble klubowe

skórą wołową kryte, nowe, do nabycia. Aleja Krasińskiego l. 14, II p., front, drzwi 16. Oglądać można codziennie od godz. 11—1 i od 4—6. 6956 2 3

Korki

stare, używane i nowe wszelkiego rodzaju, jak również odpadki korków kupuje **A. Kohn, Praga-Karlin 496.** 6904 3 3

Krajowa szkoła szewska w Starym Sączu.

Ogłoszenie.

W krajowej szkole szewskiej w Starym Sączu rozpoczyna się rok szkolny dnia 1-go września każdego roku. Zamiejscowi zgłaszać się mają od 1-go do 15-go września.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończony 14 ty rok życia (metryka chrztu).
2. Ukończenie z postępem szkoły ludowej, albo odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte (świadectwo szkolne).
3. Fizyczne uzdolnienie do pracy w warsztacie szewskim (świadectwo lekarskie).
4. Pisemna deklaracya rodziców lub opiekunów, że się poddają porządkowi warsztatowemu i obowiązują się dotrzymać umowy.

Nauka trwa cztery lata i jest bezpłatna.

Pilni i obyczajni uczniowie otrzymują zasiłki stypendyjne po 4 do 6 K miesięcznie z funduszów krajowych, a począwszy od połowy trzeciego roku nauki pewne wynagrodzenie za robotę.

Rodzice lub opiekunowie winni zapewnić uczniom środki na utrzymanie, t. j. mieszkanie i wikt, a wydatek na ten cel wynosi tutaj od 40 do 60 K miesięcznie.

Przyjmowani bywają także czeladnicy i majstrowie na pewien czas bezpłatnie, celem wykształcenia się w pewnej gałęzi pracy warsztatowej, n. p. w kroju, w wyrobie szytego obuwia.

O absolwentów tutejszej szkoły ubiegają się właściciele pierwszorzędnych pracowni obuwia.

Niezamożni rodzice lub opiekunowie mogą się starać u swych gmin lub Rad powiatowych swej przynależności o zasiłki stypendyjne dla uczniów. Takich stypendystów jest każdego roku kilku w tutejszej szkole.

Starający się o przyjęcie, a pochodzący z Tarnowa, powinni wnosić poprzednio podania do Wysokiego Wydziału krajowego o stypendya z fundacyi ś. p. Adamskich. Najniższe stypendya z tej fundacyi wynoszą po 200 K rocznie.

6881 **Zarząd.**

Przewyborne

gotowe zupy

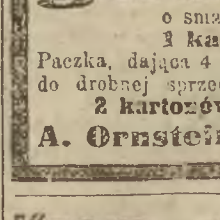
o smaku grzybków, jarzyn, kminku i inne 7:56

1 karton, 100 paczek 16 koron.

Paczka, dająca 4 do 5 talerzy bardzo dobrego rosołu bulionowego, do drobnej sprzedaży 20 halerzy. Wysyłkę na próbę najmniej **2 kartonów sortowanych,** za zaliczką, uskutecznia

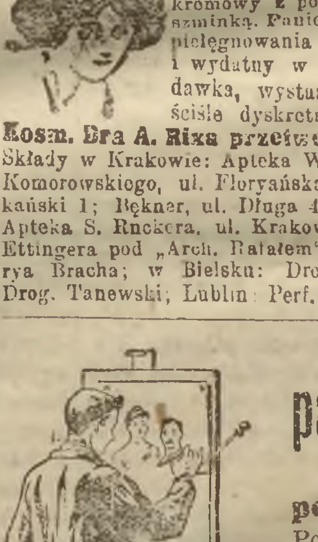
A. Ornstein, Praga-Smichov C Nr 584.

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zaślepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 2·— K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 4·— K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa przetwory, Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska; Drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; K. Miklaszewskiego, plac Dominikański 1; Bękner, ul. Długa 4; Reim i Ska. Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera, ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; apt. Ettingera pod „Arch. Rafałem", ul. Gołuchowskiego; Tarnów: Droguerya Bracha; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Białej. Drog. Tanewski; Lublin: Perf. Stankiewicza. 5877 5 9



Pełną pietyzmu

pamiątkę po zmarłych

ma się przez 5622 8 0

powiększenie ich podobizny.

Powiększenia i artystycznego wykonania z fotografii każdej wielkości po umiarkowanych cenach, z poręczeniem za wierne oddanie podobieństwa, podejmuje się

zakład rysowniczy i artystyczny

Ferd. Ludw. Chamrada

Wiedeń, XV., Wurmsergasse 43.

Cenniki na żądanie.

Przyjmie się wszędzie zastępców.

Telefon 46208. **Telefon 46208**

ARTIKA, przewyborny

środek klejący

bez alkaliów, w miejsce gumy arabskiej i dekstryny

gotowe do użycia, w cienkich warstwach nałożone, prawie bezbarwne, szybko schnące kleidło o wybornej sile klejenia wszelkich wyrobów z tektury; do przylepiania etykiet na papierze, skórze, szkle i blasze szczególnie się nadające wysyła szybko w naczyniach po 5, 10, 25 i 50 kg, w beczkach około 250 kg po 3 K za kilogram z fabryki z wyłączeniem opakowania 6882 1 3

Ceh & Blitz, Wiedeń, XX/2, Dresdnerstrasse Nr 82.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.